Masz **moc!**

Przekaż **1% podatku**
Podaruj dzieciom **lepsze życie**

KRS 0000148747 | www.**przyszloscdladzieci**.org

5120OTBS-R-K

CZWARTEK
07|05|2020

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Gazeta Olsztyńska"
106 458
polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁ AD 8 534 NR 103 (20223)

Fot. Andrzej Sprzączak

Alwaro znalazł swoją nową rodzinę \3

Aneta Lis z dziećmi wzięła wczoraj ze schroniska psa do adopcji.

NA WIEJSKIEJ ZROBIŁO SIĘ GORĄCO \2

BĘDĄ DOPŁATY DO NAJMU \4

NA KIEROWCĘ WYLAŁ SIĘ HEJT \5

EKOLODZY SKARŻĄ SIĘ NA PRZEKOP \7

NOWE ŻYCIE PAŁACU W SZTYNORCIE \8

SPORTOWA HISTORIA W MIGAWCE \17

ISSN 0137-9127
19
9 770137 912040

eprasa.pl ec05faf7fc

NOWYM MIEJSCEM ZAKAŻENIA KORONAWIRUSEM SĄ KOPALNIE. LICZBA GÓRNIKÓW ZAKAŻONYCH COVID-19 WZROSŁA DO 400. TRZY PLACÓWKI NA ŚLĄSKU MUSIAŁY ZAPRZESTAĆ WYDOBYCIA.

NA WIEJSKIEJ ZROBIŁO SIĘ GORĄCO

POLITYKA Bitwę o kopertowe wybory PiS w Senacie przegrało. Czy wygra wojnę w Sejmie o korespondencyjne wybory głowy państwa — dziś będzie to już wiadome. Bez wątpienia obecne posiedzenie parlamentu jest jednym z najważniejszych w tej kadencji.

Jak kiedyś szlachta na elekcje, tak wczoraj posłowie jak jeden ściągnęli do Warszawy, na obrady Sejmu choć mogli siedzieć w domu i zdalnie uczestniczyć w obradach Izby. Stawka jest jednak zbyt wysoka, toteż nikt nie chciał ryzykować utraty głosu choćby z powodu awarii sieci czy tabletu.

We wtorek wieczorem zgodnie z przewidywaniami Senat odrzucił ustawę o wyborach korespondencyjnych, choć senatorowie PiS próbowali przeciągać obrady, aby Senat nie zdołał podjąć uchwały w sprawie ustawy. Brak stanowiska Izby w ciągu 30 dni oznaczałby, że ustawa z automatu trafiłaby na biurko prezydenta.

Zgodnie z prawem, Senat przekazał ustawę z powrotem do Sejmu. Jednak nie zrobił tego niezwłocznie. Według wczorajszych zapowiedzi ustawa miała trafić do Sejmu dopiero późnym popołudniem lub wieczorem. Wprawdzie głosowanie nad nią zostało zaplanowane na dziś przed południem, ale politycy opozycji nie wykluczali wczoraj, że marszałek Sejmu może próbować włączyć głosowanie nad projektem ustawy jeszcze do środowego porządku obrad. Nie raz już posłowie głosowali w nocy, a nawet nad ranem. jak to było w przypadku tzw. tarczy antykryzysowej.

W związku z tym na Wiejskiej była wczoraj pełna mobilizacja sił, zarówno po stronie rządowej, jak i opozycji, bo nikt nie wiedział, kiedy może się odbyć głosowanie nad ustawą. Bez wątpienia ważną dla PiS. A los ustawy okazał się być w rękach grupki posłów z Porozumienia Jarosława Gowina, koalicjanta PiS.

O MOŻLIWE SCENARIUSZE ZAPYTALIŚMY POSŁÓW, KTÓRZY, TAK JAK MY, CZEKALI NA ROZWÓJ SYTUACJI W SEJMIE:

WOJCIECH KOSSAKOWSKI, POSEŁ PIS
— Każdy scenariusz jest możliwy, bo widzimy, jaka jest sytuacja z naszym koalicjantem. Wystąpienia Jarosław Gowina, Michała Wypija i innych osób z Porozumienia mogą sugerować, że ustawa przepadnie. Co się stanie, zobaczymy po głosowaniu. Wierzę, że posłowie Porozumienia pójdą po rozum do głowy. Byłbym szczęśliwy i myślę, że Polacy na tym zyskaliby, gdyby udało się przyjąć tę ustawę.

MARCIN KULASEK, POSEŁ SLD
— Wszystko jest możliwe. Zobaczymy, czy to, co mówił Jarosław Gowin, że ma poparcie swojej partii i minimum te sześć szabel, jest prawdą. My, jako Lewica, i nasz kandydat Robert Biedroń weźmiemy udział w wyborach, niezależnie do tego, kiedy będą, czy w maju, czy najlepiej później już po pandemii, jakbyśmy chcieli. Bojkot wyborów to jest oddanie wygranej PiS i ich kandydatowi Andrzejowi Dudzie.

URSZULA PASŁAWSKA, POSEŁ PSL
— Przewiduję, że ta ustawa nie przejdzie i wyborów kopertowych nie będzie. Rządzący sami zapędzili się w kozi róg, ponieważ jedynym rozsądnym i konstytucyjnym wyjściem jest zarządzenie staniu klęski żywiołowej i przesunięcie wyborów. Natomiast przesunięcie wyborów tak sobie z tygodnia na tydzień, taki scenariusz zgodnie z prawem nie jest możliwy.

JACEK PROTAS, POSEŁ PO
— Myślę, że odrzucimy ustawę i pomysł wyborów korespondencyjnych. Tak więc wybory w maju się nie odbędą, bo PKW jest ustawowo wyłączona z organizacji wyborów w formie tradycyjnej. Natomiast co dalej, jaki scenariusz wymyśli pan Kaczyński, to tego przewidzieć nie potrafię. Dla nas tym scenariuszem, który powinien się zadziać, jest wprowadzenie stanu klęski żywiołowej.

MICHAŁ WYPIJ, POSEŁ POROZUMIENIA
— Wybory w maju nie odbędą się. Porozumienie zagłosuje przeciwko tej ustawie. Nie widzę szans na ich sprawne, legalne i transparentne przeprowadzenie. Jarosław Gowin jednoznacznie wypowiedział się w tej kwestii i ja jego zdanie popieram. Jestem zdecydowanie przeciwko majowym wyborom niezależnie, w jakiej formule miałyby się odbyć.

Zjednoczona Prawica — czyli PiS, Porozumienie Gowina oraz Solidarna Polska — ma w Sejmie 235 mandatów. Porozumienie ma 18 posłów, więc teoretycznie Jarosław Gowin mógłby zablokować wybory korespondencyjne w maju. A już wcześniej lider Porozumienia, jak część posłów jego partii zapowiedzieli, że nie poprą wyborów w maju. Bez tych głosów PiS nie uda się przeforsować ustawy, a to oznacza wyborczy chaos.

Dlatego PiS szuka wyjścia B. We wtorek marszałek Sejmu skierowała do przewodniczącego PKW pismo z pytaniem, czy Komisja jest w stanie zorganizować i przeprowadzić wybory prezydenckie 10 maja. W odpowiedzi szef PKW stwierdził, że przeprowadzenie tych wyborów w takim terminie jest niemożliwe.

— Przeprowadzenie wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 10 maja 2020 r. jest niemożliwe z przyczyn prawnych i organizacyjnych — napisał szef PKW Sylwester Marciniak.

Wczoraj marszałek Witek poinformowała też, że skierowała wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, w którym chce zapytać, czy przesunięcie przez nią terminu wyborów będzie sprzeczne bądź zgodne z konstytucją.

Jak zaznaczyła pani marszałek, wciąż obowiązuje 10 maja jako termin wyborów prezydenckich, dopóki nie będzie stwierdzenia przez TK, że marszałek Sejmu może przesunąć termin wyborów. — Powtarzam — przesunięcie terminu wyborów, ale w terminach konstytucyjnych, czyli tym najpóźniejszym terminem możliwym jest 23 maja — mówiła marszałek Witek.

Kilka godzin później prezes TK Julia Przyłębska zdecydowała o wszczęciu postępowania w sprawie wniosku marszałek Sejmu.

Jeśli Sejm zdoła odrzucić uchwałę Senatu w sprawie wyborów korespondencyjnych, to po raz pierwszy będziemy wybierać prezydenta w drodze korespondencyjnej i zapewne będzie to 17 lub 23 maja.

Jeśli ustawa przepadnie, to wybory nie odbędą się 10 maja. A jeśli nie zostanie wprowadzony stan klęski żywiołowej, który oddala wybory o 90 dni po jego zakończeniu, to będzie problem. Trzeba pamiętać, że kadencja obecnego prezydenta wygasa 6 sierpnia. Być może więc Sąd Najwyższy będzie musiał orzec, że wybory, których de facto nie było, są nieważne i trzeba będzie zarządzić je na nowo.

Andrzej Mielnicki
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Gdy oddawaliśmy numer do druku, posiedzenie Sejmu jeszcze trwało.

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska 89 539 75 90
Monika Nowakowska 89 539 76 40
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
ul. Partyzantów 28,
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl ec05faf7fc

ALWARO ZNALAZŁ NOWY DOM

CZTERY ŁAPY\\\ Alwaro to trzeci zwierzak, który został w środę adoptowany w schronisku w Olsztynie. Za kilka dni do schroniska w Tomarynach będą mogli zgłaszać się do pomocy wolontariusze. Trwa odmrażanie pracy schronisk dla zwierząt w regionie.

Alwaro ma dużo szczęścia. W schronisku spędził tylko dwa ostatnie miesiące, czyli okres największych obostrzeń związanych z ograniczeniami wynikającymi z epidemii koronawirusa. Olsztyńskie schronisko dla zwierząt od 4 maja zaczęło odmrażanie nowych adopcji psów i kotów. Jest ona możliwa po wcześniejszym umówieniu spotkania drogą elektroniczną lub telefoniczną. Tak właśnie zrobiła pani Aneta Lis. I to w jej rodzinie Alwaro znalazł w środę swój nowy dom.

— Wizyta w schronisku to były wielkie emocje. Zarówno dla mnie, moich dzieci, jak i dla Alwaro — mówi Aneta Lis. — Wcześniej korespondowaliśmy z pracownikami schroniska za pomocą poczty elektronicznej. Widzieliśmy Alwaro na zdjęciach — dodaje nowa właścicielka adoptowanego ze schroniska w Olsztynie psiaka.

— Alwaro to bardzo miły i wesoły pies. Oczywiście do ostatniej chwili nie wiedzieliśmy, czy adopcja się uda, bo umowa adopcyjna jest podpisywana dopiero w ostatnim momencie, przy zabraniu zwierzęcia przez nowego właściciela - mówi Grzegorz Gromadzki, prezes zarządu Stowarzyszenia św. Franciszka ze schroniska w Olsztynie.

— Najbardziej na nowego członka rodziny czekała moja córka Kinga. Miała już wszystko przygotowane. Kiedy zobaczyła Alwaro, było widać, jak serduszko zabiło jej mocniej — relacjonuje mama Kingi.

Fot. Andrzej Sprzączak

Wczoraj Alwaro trafił do nowej rodziny: pani Anety oraz jej dzieci Kingi i Karola

Alwaro trafił do nowej rodziny w środę w południe. Już po godzinie czuł się w nowym domu, jak u siebie. Nie tylko poznał nowe kąty, ale umościł sobie miejsce na łóżku Kingi.

— Moja córka ma 10 lat. Wcześniej też mieliśmy pieska, ale zachorował i zdechł. Odczekaliśmy pewien moment, żeby nie było tak, że nowy psiak jest tylko na pocieszenie, ale, żeby to była świadoma decyzja naszej trójki. Także syna Karola, który jest o rok młodszy od Kingi — Aneta Lis zdradza kulisy prowadzące do adopcji Alwaro. — Teraz jesteśmy już we czwórkę — dodaje z radością.

Olsztyńskie schronisko dla zwierząt na stronie internetowej udostępniło terminarz zmiany swojej pracy. Jest podzielony na trzy etapy. Pierwszy to umożliwienie nowych adopcji i zaczął się w poniedziałek. Drugi, to otwarcie schroniska dla wolontariuszy, a trzeci otwarcie dla zwiedzających. Dwa ostatnie etapy nie mają jeszcze terminu swojego wprowadzenia. Zależy on od sytuacji epidemiologicznej.

— W tym najtrudniejszym czasie finalizowaliśmy jedynie już rozpoczęte wcześniej adopcje. Przyjmowaliśmy też nowe zwierzęta i oddawaliśmy właścicielom te zagubione, które do nas trafiły. Alwaro jest trzecim zwierzakiem adoptowanym po odmrożeniu adopcji. W środę do adopcji trafiły dwa koty i jeden pies. Przy nowych adopcjach bardzo prosimy o przestrzeganie zasad, które ustaliliśmy — apeluje Grzegorz Gromadzki.— Teraz jest u nas 117 psów i 97 kotów.

W schronisku w Tomarynach wolontariusze będą mogli zacząć pomagać już od 11 maja. W tym schronisku adopcje były prowadzone cały czas, również przez dwa ostatnie miesiące. Ograniczona była jednak obsada pracowników schroniska. Pracowali zmianami po dwoje, a nie jak wcześniej w czwórkę. Wszystko po to, żeby ograniczyć zagrożenie zarażenia się koronawirusem.

— W tym czasie mieliśmy dużo adopcji. Może dlatego, że osoby, które decydowały się na przyjęcie do siebie nowego członka rodziny miały więcej czasu na przemyślenie tej decyzji. Oczywiście do samych adopcji dochodziło jedynie po wcześniejszym umówieniu mailem, albo przez telefon — mówi Monika Kulesza, kierownik schroniska w Tomarynach.

W Tomarynach w marcu do adopcji trafiło 27 zwierząt, a w kwietniu 16 kolejnych. Wielkie zainteresowanie wzbudziła suczka o znaczącym imieniu Koronka... On też znalazła już swój nowy dom.

Stanisław Kryściński

W schronisku w Pudwągach pod Kętrzynem znajduje się 176 psów oraz 18 kotów. Pandemia koronawirusa okazała się być sprzyjająca dla tutejszych czworonogów. - Zainteresowanie adopcją psów wzrosło. W ciągu miesiąca ubyło nam ich dwadzieścia. Mniej też jest wezwań do odbioru piesków, więc dużo mniej ich teraz do nas trafiło - mówi Elżbieta Dąbrowska, kierownik schroniska. Przy zachowaniu obowiązujących zasad bezpieczeństwa, m.in. w maseczkach i rękawiczkach można odwiedzić schronisko, wybrać pieska do adopcji czy pomóc w wyprowadzaniu czworonogów na spacer. Cały czas przyjmowane są również dary. - Wystarczy przywieźć i zostawić pod naszą bramą - dodaje kierowniczka. **car**

Schronisko dla bezdomnych zwierząt w Ostródzie w czasie epidemii koronawirusa przeżywa bardzo trudny okres. Jest tu ponad 200 psów i kotów. Schronisko od 16 marca jest zamknięte. To ma swoje konsekwencje. Zakłady, które sponsorowały schronisko i dostarczały jedzenie, wstrzymały dostawy, jest problem ze środkami czystości, kupnem rękawiczek czy środków dezynfekujących. Pracownicy mają dyżury przez całą dobę, bo pod ich opieką są też zwierzęta po ciężkich wypadkach, chore lub na rekonwalescencji. Najbardziej jednak brakowało wolontariuszy. Jest ich około 30. Teraz schronisko powoli się otwiera.

— Od kilku dni ćwiczymy wolontariat w wersji zamkniętej z grupą wolontariuszy — mówi Agnieszka Korbal Bondarczuk z Fundacji AFN, która prowadzi schronisko. — Przychodzą po dwie, trzy osoby, wyprowadzają psy na wybieg, a potem kwadrans na dezynfekcję i przychodzą kolejni. Są dla nas ogromnym wsparciem. **bcl**

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

195200TBS-a-K

eprasa.pl ec05faf7fc

BĘDĄ DOPŁATY DLA NAJEMCÓW

PIENIĄDZE\\\ Najemcy, którzy w związku z epidemią znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej, mogą liczyć na finansowe wsparcie od rządu. Wicepremier Jadwiga Emilewicz potwierdziła wcześniejsze doniesienia w tej sprawie.

Żeby liczyć na dopłatę, trzeba jeszcze spełnić kilka warunków. Prezentując tzw. „pakiet proinwestycyjny", wicepremier Jadwiga Emilewicz podkreśliła, że:

— Mieszkanie to fundament wolności, to coś więcej niż tylko metry kwadratowe.

Wicepremier Emilewicz dodała jeszcze, że budownictwo może stać się kołem zamachowym gospodarki po epidemii. W projekcie ustawy zaprezentowanym przez nią największą zmianą jest bez wątpienia dopłata do czynszów.

— Proponujemy wyższe dodatki dla najemców dotkniętych skutkami pandemii. To nawet 1500 zł przez pół roku na pokrycie do 75 proc. kosztów czynszu — zapowiedziała.

Oczywiście pod warunkiem, że ich dochód w porównaniu z 2019 r. spadł o co najmniej 25 procent. Wiemy, że dopłaty mają ruszyć 1 lipca, ale będą wypłacane z mocą wsteczną, czyli od 1 kwietnia. Dysponentami pieniędzy będą gminy, więc do nich będą trafiać wnioski. Pomysł podobno był konsultowany z samorządowcami. A sama dopłata będzie przysługiwać przez 6 miesięcy.

Co ważne — dopłaty obejmą wszystkich najemców. Nie ważne czy to mieszkania komunalne, spółdzielcze, towarzystw budownictwa społecznego, czy wynajmowane od osób prywatnych lub firm.

— Wszyscy, którzy się zakwalifikują na podstawie kryteriów, które przygotowaliśmy, dostaną pieniądze. Szacujemy, że w tym roku będzie to 400 mln zł. Jeśli jednak wniosków będzie więcej, środków w funduszu nie zabraknie — zapewniła wicepremier.

Fot. Pixabay

Polacy wolą swoje własne cztery kąty niż wynajem

Fot. archiwum GO

Dr Waldemar Kozłowski, ekonomista

JAKIE TRZEBA SPEŁNIĆ WARUNKI?

Najpierw trzeba wystąpić o przyznanie dodatku mieszkaniowego do urzędu miasta lub ośrodka pomocy społecznej. Wydatki mieszkaniowe pokrywa wtedy po części dodatek, a po części rządowa dopłata. Trzeba też spełnić dodatkowe warunki (te same, co przy przyznawaniu dodatków do mieszkania): mieć tytuł prawny do lokalu: najem, podnajem, spółdzielcze prawo, dochód na osobę w gospodarstwie jednoosobowym — do 175 proc. najniższej emerytury (2100 zł brutto w 2020 roku). W gospodarstwie wieloosobowym — 125 proc. (1500 zł brutto). W tym przypadku, jeśli dochód jest wyższy, to nadwyżka obniża dodatek o tę kwotę. Będzie brany też pod uwagę metraż — dla samotnej osoby do 35 mkw., dla dwóch — 40 mkw., trzech – 45 mkw., czterech – 55 mkw., pięciu – 65 mkw.

FESTIWAL DODATKÓW

Jadwiga Emilewicz zapowiedziała też dopłaty do czynszów w programie „Mieszkanie na start" i szansę na mieszkania dla osób bez zdolności czynszowych. Dzięki temu gmina będzie mogła zaproponować rodzinie, która dziś wynajmuje mieszkanie komunalne i wywiązuje się z obowiązków, przeniesienie się do większego mieszkania o lepszym standardzie. Różnice w czynszu ma pokrywać wsparcie z „Mieszkania na start". Poza tym zwiększą się granty na budowę mieszkań komunalnych i remonty. Dziś grant może wynieść nie więcej niż 30 proc., a w przypadku remontu do 40 proc. Po zmianie będzie to 50 proc. bez różnicowania. Tym samym rząd liczy na to, że więcej mieszkań komunalnych — dzięki remontom — trafi na rynek. Poza tym nie zabraknie wyższych grantów z Funduszu Dopłat dla gmin na budowę mieszkań w towarzystwach budownictwa społecznego. Grant ma podskoczyć do 35 proc. kosztów inwestycji. Poza tym mają się pojawić premie remontowe na budynki towarzystw budownictwa społecznego starsze niż 25 lat.

SĄ RÓŻNE PRZYPADKI...

Pani Marzena od sześciu lat wynajmuje stancję w Olsztynie. W małym, skromnym mieszkaniu bez balkonu mieszka z synkiem. Napisała do nas, gdy tylko ogłoszono program dopłat.

— Podobno matki mają problem z wynajmem, ja nie miałam żadnego. Powiedziałam właścicielce mieszkania, gdzie pracuję i szybko to zweryfikowała. Zaufała mi. A ja przez te sześć lat płaciłam regularnie co do dnia. Zapłata za stancję była moim priorytetem — podkreśla.

Schody zaczęły się, gdy wybuchła pandemia, a zarobki pani Marzeny drastycznie spadły. Nagle okazało się, że 1300 zł, które musi zapłacić za stancję, to horrendalna kwota, bo zasiłku opiekuńczego dostanie niewiele więcej. Zadzwoniła więc z pytaniem do właścicielki mieszkania, czy nieznacznie obniży jej czynsz. Nie udało się.

— Jej zdaniem samotna matka powinna być przygotowana na każdą okoliczność. I mieć odłożone pieniądze — mówi.

Podkreśla też, że nie chciała łaski. Obiecała, że jak tylko otrzyma dopłatę do najmu, odda pieniądze co do grosza. Ale tu również odbiła się od ściany. Postanowiła więc, że zrobi wszystko, żeby zapłacić w terminie.

— Trudno, pożyczę. I zaraz po wypłacie będę starać się o pomoc z MOPS- u — mówi.

O dodatku mieszkaniowym słyszała w telewizji. Pani Marzena spełnia wszystkie warunki. Te dotyczące metrażu i dochodowe.

— Zrobię wszystko, żeby otrzymać to wsparcie. Natychmiast po otrzymaniu wypłaty biegnę do MOPS-u. Każda złotówka jest na wagę złota. Nie wyobrażam sobie, że przez brak empatii właścicielki nie będziemy mieli z synkiem co jeść.

Ekonomiści biją jednak na alarm.

— Mam wrażenie, że jestem w bajce „Alicja w Krainie Czarów". Nie wiem, czy rząd widział, co się dzieje z gospodarką. Przez wiele lat z tego nie wyjdziemy — uważa dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM. — Festiwal rozdawnictwa powoduje nie tylko dziury w budżecie, ale też powstawanie konfliktów w społeczeństwie, na które nikt nie zwraca uwagi. Ci, którzy nic nie dostaną, będą pytać dlaczego. Festiwal rozdawnictwa skończy się chyba dopiero po wyborach prezydenckich. Wtedy przyjdzie czas na liczenie. Co prawda mówi się, że inne kraje pomagają obywatelom w jeszcze większym stopniu. Tylko zwróćmy uwagę na ich PKB i przełożenie euro na złotówkę. Pytanie, czy w polityce chodzi o załatwienie tematów politycznych, czy jednak rozwiązywanie faktyczne problemy społeczeństwa? Tam, gdzie jest polityka, nie ma ekonomii — podkreśla dr Kozłowski. — Opcje polityczne, które kiedyś nie dawały ani złotówki, chcą dać jeszcze więcej niż obecna władza. To takie polskie piekiełko.

Paweł Jaszczanin

PIERWSZA FALA BEZROBOCIA NADESZŁA

Zgodnie z przewidywaniami mamy skok bezrobocia. Na koniec kwietnia w regionie było zarejestrowanych 51483 bezrobotnych, to aż o 3262 osoby więcej niż w marcu.

Koronawirus zdemolował do niedawna jeszcze dobrą sytuację na rynku pracy. W kwietniu w porównaniu z marcem bezrobocie w naszym regionie skoczyło o 6,8 pkt proc. Według meldunków urzędów pracy, które dotarły już do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie na koniec kwietnia w regionie było zarejestrowanych 51483 bezrobotnych, to 3262 osoby więcej niż na koniec marca. Największy procentowy wzrost bezrobocia zanotowano w powiecie iławskim, bo aż o 17,2 proc. (295 osób), Olsztynie — 12,7 proc. (339 osób), Giżycku — 9,4 proc. (157 osób), Ełku — 8,7 proc. (312 osób), Elblągu— 8,4 proc. (230 osób)

— Co istotne było też dużo mniej ofert pracy — podkreśla Zdzisław Szczepkowski, dyrektor WUP w Olsztynie. — W kwietniu zgłoszono 2179 ofert pracy, to aż o 33,4 proc. mniej niż w marcu.

Zdaniem dyrektora Szczepkowskiego to nie koniec wzrostu bezrobocia.

— Tak naprawdę, jak będzie wyglądać sytuacja na rynku pracy okaże się w latem — mówi dyrektor WUP.

Dlaczego wtedy? Otóż teraz firmy, które korzystają ze wsparcia z tzw. tarczy antykryzysowej przez trzy miesiące nie mogą zwolnić pracownika. Pierwotna wersja tarczy zakładała, że nie mogą zrobić tego potem jeszcze przez kolejne trzy miesiące, ale zapisy tarczy się zmieniły i teraz nie ma już tej dodatkowej trzymiesięcznej ochrony.

Co pokazuje, że rządzący coraz bardziej przerzucają koszty walki z pandemią na barki pracowników. Dowodem jest też najnowsza propozycja, o które powiedziała wczoraj minister rodziny i pracy.

— Chcemy zaproponować dodatkowy instrument — zawieszenie stosunku pracy. Pracujemy nad tym — powiedziała minister Marlena Maląg na antenie radia.

Jak wyjaśniła, zawieszenie miałoby obowiązywać przez trzy miesiące, w czasie których pracownik mógłby otrzymywać zasiłek solidarnościowy, a potem mógłby wrócić do swojej firmy. Koncepcję takiego zasiłku solidarnościowego przedstawił niedawno prezydent Andrzej Duda. Miałby wynosić 1200 zł, ale jak mówił prezydent taki zasiłek miałyby otrzymywać osoby bezrobotne, które straciły pracę, bo ich firmy popadły w kłopoty z powodu obostrzeń w związku z pandemią.

Według wstępnych danych w kwietniu w Polsce przybyło 58 tys. osób bezrobotnych. Obecnie jest ich ok. 960 tysięcy. A stopa bezrobocia w kraju wynosi ok. 5,7 proc.

Andrzej Mielnicki

eprasa.pl ec05faf7fc

NA KIEROWCĘ WYLAŁ SIĘ HEJT

PRAWO Policja w Szczytnie wszczęła postępowanie w sprawie gróźb uszkodzenia ciała i pozbawienia życia wobec sprawcy wypadku i jego rodziny. Tragiczny wypadek, śmierć jednego z bliźniaków oraz decyzja sądu, bardzo wzburzyły lokalną społeczność.

Tragedia, która rozegrała się w sobotę 25 kwietnia na ulicy Władysława IV w Szczytnie poruszyła nie tylko mieszkańców tego powiatu, ale i całą Polskę. Wszyscy śledzili stan zdrowia bliźniaków i ich babci, rannych po tym jak zostali potrąceni przez kierowcę forda mustanga. W poniedziałek 4 maja zmarł jeden z chłopców, Kubuś. Drugi nadal jest w ciężkim stanie. W olsztyńskim szpitalu trwa walka o jego życie. Lokalną społeczność wzburzyła też decyzja Sądu Rejonowego w Szczytnie, który nie uwzględnił wniosku prokuratora o trzymiesięczny areszt dla Adama D. Zastosował jedynie wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji połączonego z obowiązkiem stawiennictwa trzy razy w tygodniu w Komendzie Powiatowej Policji w Szczytnie, a także zakaz opuszczania kraju oraz zakaz prowadzenia pojazdów. Z decyzją sądu nie zgadza się prokuratura, która złożyła zażalenie na jego postanowienie. W internecie pojawiły się różne komentarze. Kierowca forda zaczął otrzymywać groźby karalne.

Fot. KPP w Szczytnie

— Do policjantów z Komendy Powiatowej Policji w Szczytnie wpłynęło zawiadomienie w sprawie gróźb karalnych, jakie miały być formułowane wobec mężczyzny podejrzanego o spowodowanie wypadku 25 kwietnia. W tej sprawie wszczęte zostało postępowanie w kierunku art. 190 kk w stosunku do jednej osoby, wskazanej z imienia i nazwiska w zawiadomieniu o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Policjanci w związku z tą sprawą podejmują adekwatne działania, by zapobiec ewentualnej próbie realizacji gróźb — informuje Izabela Cyganiuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Szczytnie. — Charakter sprawy i okoliczności wypadku drogowego z wywołują burzliwe dyskusje w przestrzeni medialnej, szczególnie wśród internautów, dlatego m.in. ze względu na dobro rodzin dotkniętych tą tragedią oraz dobro prowadzonego postępowania, nie udzielamy bardziej szczegółowych informacji.

Obrońca kierowcy adwokat Andrzej Jemielita wystosował oświadczenie, w którym wystosował apel do lokalnej społeczności.

„W związku z brakiem w mediach pełnej informacji dotyczącej wypadku drogowego zaistniałego 25 kwietnia, kierowanymi groźbami uszkodzenia ciała i pozbawienia życia wobec niego i jego rodziny, proszę o zamieszczenia następującej informacji:

1. A.D. bierze pełną odpowiedzialność za swoje zachowanie związane z zaistniałym w dniu 25.04.2020 r. wypadkiem drogowym, który będzie podlegał ocenie sądu.

2. Przeprasza on całą rodzinę poszkodowanych w wypadku chłopców, ich babcię, za cierpienia, których doznają z tego powodu i wyraża głęboki żal z powodu tak tragicznych jego skutków, w szczególności śmierci jednego z braci.

3. Należy podkreślić, że A.D. nie podejmował próby ucieczki z miejsca wypadku, jako pierwszy udzielał pomocy poszkodowanym w wypadku mimo szoku, w jakim się wówczas znalazł.

4. A.D. zależy na obiektywnym ustaleniu wszystkich okoliczności związanych z zaistnieniem w dniu 25.04.2020 r. wypadku drogowego i wierzy, że powołane do tego organy to uczynią, co pozwoli sądowi na wnikliwą analizę zgromadzonego materiału i wydanie sprawiedliwego wyroku. Nie powinno się w zaistniałej sytuacji przestawiać kategorycznych ocen nie znając wszystkich okoliczności zdarzenia.

5. Nieprawdziwa jest informacja, przekazana przez rzecznika Prokuratury Okręgowej w Olsztynie o braku zapisu obrazu z kamery monitoringu dokumentującego – w części – jak doszło do wypadku. Został on po raz pierwszy obejrzany podczas posiedzenia sądowego 28.04.2020 r. Zapis ten pozwoli ekspertom na obiektywne odtworzenie parametrów ruchu i zachowań poszczególnych pojazdów."

Adwokat Jemielita powiedział nam w rozmowie, że jest to tragedia dla obydwu rodzin. Każda z nich na swój sposób przeżywa wypadek i jego skutki.

— Uznaliśmy, że trzeba wyjść z inicjatywą i stąd to nasze oświadczenie. Apelujemy o rozważne dobieranie słów, o to, by nie oceniać pochopnie — mówi adwokat. — Stała się tragedia, rodzina poszkodowanych i sprawcy przechodzi swoje. Staramy się obiektywnie ustalić, co się stało. Czekamy na posiedzenie aresztowe, dokładne zbadanie monitoringu i decyzję biegłych. I dodaje: — Sprawca wypadku jest w bardzo złym stanie psychicznym.

Przypomnijmy, Adamowi D. grozi do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Karzyńska
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

195200TBS-B-K

eprasa.pl ec05faf7fc

ANNA JEST JUŻ KŁĘBKIEM NERWÓW

ZDALNE NAUCZANIE ...wydawało się trafionym pomysłem, mającym uchronić dzieci przed gromadzeniem się zaległości. Zdaniem naszych rozmówczyń to istny horror. I zarówno dla nich, jak i dla ich dzieci. Z jakimi problemami mierzą się dziś rodzice?

Jak twierdzi Anna, nauczyciele obarczają dzieci bardzo dużą ilością materiału.

— Co mają powiedzieć rodzice trójki czy czwórki dzieci w wieku szkolnym? — pyta Anna. — Odrabianie lekcji nawet z pierwszoklasistą zajmuje mi ponad cztery godziny. Nauczyciele przeprowadzają zdalne zajęcia, ale i tak pod koniec każą opracować dzieciom cały temat i dodatkowo zlecają pracę domową, która jest zwykle bardzo złożona. Mam wrażenie, że nie liczą się z sytuacją rodziców, którzy mają też inne obowiązki lub młodsze dzieci, które również wymagają uwagi — zauważa kobieta.

I dodaje: — Przecież to nie my jesteśmy nauczycielami. Nie wiem, czyja to wina: nauczycieli czy Ministerstwa Edukacji, ale po pięciu tygodniach jestem kłębkiem nerwów. To przecież nie jest wina rodziców, że znaleźliśmy się w takiej sytuacji, a to na nas przerzucono odpowiedzialność. — Anna nie ma co do tego wątpliwości. — Jestem mamą czwórki dzieci, troje z nich jest w wieku szkolnym. Ze wszystkim zostaję tak naprawdę sama, bo mąż od rana do wieczora pracuje. Od kilku tygodni pełnię funkcję nie tylko matki, ale i nauczyciela, pedagoga i psychologa. Jedno z moich dzieci ma stwierdzoną nadpobudliwość psychoruchową, ciężko jest mu się skupić przez 20 minut, a co dopiero mówić o tylu przedmiotach dziennie! Pojawia się płacz, stres i zniechęcenie — zarówno u dzieci, jak i u mnie.

Fot. Pixabay

Jesteśmy zmęczone — zgodnie mówią nasze rozmówczynie

Beata jest mamą dwóch dziewczynek: 13-latka jest uczennicą siódmej klasy, a 7-latka pierwszej.

— Prawda jest taka, że rodzice mają teraz nawał pracy. Pracujemy na jednym sprzęcie, kiedy trwają lekcje online, muszę wybierać, która córka będzie w nich uczestniczyć. Wówczas ta druga dostaje uwagę w dzienniczku elektronicznym za brak zadania — opowiada Beata. — Poinformowałam nauczycieli, że nie jesteśmy w stanie zrobić wszystkiego, bo niektórych programów komputerowych zwyczajnie nie mamy. Mam wrażenie, że ich to nie obchodzi — dziecko ma mieć zrobione i koniec, jak nie ma, to wpisują „brak zadania" lub minusa — opowiada Beata.

— Są dni, kiedy siedzę z córkami przy lekcjach do wieczora. A gdzie czas na sprzątanie, ugotowanie obiadu, wyjście do sklepu? — pyta sfrustrowana matka. — Jestem zmęczona, nie jestem w stanie nauczyć dziecka tego, co nauczyciel. Ile razy bym nie tłumaczyła, dziecko nie rozumie, buntuje się i płacze, mówi, że ma dosyć. Rozumiem, że wszystko zostało odgórnie ustalone i nauczyciele w taki sposób muszą przeprowadzać lekcje, ale czy ktokolwiek brał zdanie rodziców pod uwagę? Czy ktokolwiek zapytał nas, czy damy sobie radę? Przecież nie chodzi tylko o odrabianie lekcji, trzeba też dziecku wszystko wytłumaczyć, a my nie jesteśmy wykształceni w tym kierunku. Myślę, że kiedy dzieci wrócą do szkoły, to i tak na nowo będą musiały przerabiać te wszystkie tematy, których rodzice nie są w stanie wytłumaczyć wystarczająco dokładnie — puentuje Beata.

> **ANNA:** JESTEM MAMĄ CZWÓRKI DZIECI, TROJE Z NICH JEST W WIEKU SZKOLNYM. ZE WSZYSTKIM ZOSTAJĘ SAMA, BO MĄŻ OD RANA DO WIECZORA PRACUJE.

> **BEATA:** JESTEM ZMĘCZONA, NIE JESTEM W STANIE NAUCZYĆ DZIECKA TEGO, CO NAUCZYCIEL. ILE RAZY BYM NIE TŁUMACZYŁA, DZIECKO NIE ROZUMIE.

> **ANGELIKA:** NIE MAMY W DOMU DRUKARKI, DZIECI MUSZĄ WIĘC RĘCZNIE PRZEPISYWAĆ ZADANIA, CO JEST BARDZO CZASOCHŁONNE.

Angelika jest pracującą matką dwójki dzieci, które wychowuje samotnie.

— Sytuacja, w której się znalazłam, jest dla mnie bardzo trudna — zaczyna. — Nadmiar problemów związanych ze zdalną nauką jest naprawdę przytłaczający. Po pracy spędzam z dzieckiem przy lekcjach 5-6 godzin. Wydaje mi się, że program, który powinien zostać zrealizowany jeszcze wtedy, kiedy szkoły normalnie funkcjonowały, jest dopiero teraz nadrabiany — przypuszcza. — Nie mamy w domu drukarki, dzieci muszą więc ręcznie przepisywać zadania, co jest bardzo czasochłonne. Ogrom materiału, którym są obarczani i rodzice, i dzieci sprawia, że uczniowie szkół zniechęcają się do nauki. Zauważyłam, że dzieci stały się nerwowe, a kiedy proszę, by przygotowały się do lekcji, boją się i płaczą — przyznaje Angelika.

Nasze rozmówczynie zgodnie przyznają, że są już wyczerpane obecną sytuacją. Jedynym pocieszeniem jest fakt, że do końca roku szkolnego pozostały niecałe dwa miesiące. Wszystkie mają nadzieję, że już we wrześniu zarówno one, jak i ich dzieci, wrócą do „normalnej" rzeczywistości.

Kamila Kornacka
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

Trzy matki, trzy poruszające historie, a w tle dramat i rodziców, i dzieci, którzy nie radzą sobie ze zdalnym nauczaniem. Z różnych powodów, np. braku sprzętu lub oprogramowania. Dlatego będziemy ten temat kontynuować. Opowiedzcie nam swoje historie, pisząc na adres autorki (k.kornacka@dziennikelblaski.pl) lub redakcja@gazetaolsztynska.pl. O opinie poprosimy też specjalistów.

NISZCZĄ LEŚNE DROGI I PŁOSZĄ ZWIERZĘTA

Fotopułapki i dobra znajomość terenu... Dzięki nim strażnicy Nadleśnictwa Elbląg zatrzymali i ukarali motocyklistów nielegalnie poruszających się po lesie.

W Polsce poruszanie się po lesie motocyklem lub samochodem jest niezgodne z prawem.

— Pojazdem silnikowym można wjechać jedynie drogami publicznymi, dróg leśnych można używać tylko, jeżeli są odpowiednio oznakowane i dopuszczają tego typu ruch — przypomina Jan Piotrowski, rzecznik prasowy Nadleśnictwa Elbląg. — Za wjazd do lasu grozi mandat lub grzywna w wysokości do 5 tys. zł.

Fot. Nadleśnictwo Elbląg

W ostatnim czasie te zasady zostały złamane trzy razy. Pierwszy przypadek miał miejsce w marcu. Straż Leśna zatrzymała trzy osoby poruszające się motorami crossowymi w niedozwolonych miejscach.

— Było możliwe dzięki fotopułapkom oraz bardzo dobrej znajomości lasu — opowiada Piotrowski. — Motocyklistów zatrzymano w okolicy Tolkmicka. Zaskoczeni sprawcy zostali ukarani.

Kolejni wpadli 24 kwietnia. — Dzięki znajomości terenu i dobrze zorganizowanej zasadzce Straż Leśna zatrzymała dwóch sprawców nielegalnych rajdów. Na szczęście obyło się bez pościgu. Motocykliści zostali ukarani grzywną. Wydaje mi się, że zatrzymane osoby musiały czuć się bezkarne, bo w okolicy, w której zostali schwytani, znajdowały się ślady ich wcześniejszej obecności.

Ostatnia tego typu sytuacja miała miejsce 2 maja. Tym razem sprawcy poruszali się i na motorze, i na quadzie.

— Straż Leśna po uzyskaniu informacji o poruszających się po lesie pojazdach silnikowych zorganizowała patrol w okolicach Kadyn i Tolkmicka i zatrzymała dwie osoby — mówi rzecznik Nadleśnictwa Elbląg.

Sprawcy nie tylko hałasem stresowali leśne zwierzęta, ale stanowili również zagrożenie dla turystów, zarówno pieszych, jak i rowerowych.

— Zaobserwowano też liczne ślady jazdy quadami i motocyklami także w obszarach cennych przyrodniczo. Są to miejsca w których nie są prowadzone żadne prace i zabiegi leśne ze względu na ich wysoką wartość przyrodniczą — podkreśla Jan Piotrowski. **kk**

eprasa.pl ec05faf7fc

EKOLODZY SKARŻĄ SIĘ NA PRZEKOP

PROTEST Do Komisji Europejskiej trafiła skarga w sprawie rozpoczęcia prac nad przekopem Mierzei Wiślanej. Złożyło ją Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA. — Miliardy złotych, które rząd chce utopić w przekop, należy przeznaczyć na walkę z suszą — alarmują.

Na Mierzei Wiślanej ciężki sprzęt już na dobre realizuje projekt przekopu, mimo że brak jest ostatecznej decyzji środowiskowej i porozumienia polskiego rządu z Komisją Europejską — alarmują ekolodzy Greenpeace Polska i ze Stowarzyszenie Ekologicznego EKO-UNIA. Ci drudzy złożyli w związku z tym do Komisji Europejskiej skargę na trwającą inwestycję.

— Budowa przekopu jest nielegalna, a wobec katastrofalnej suszy, kryzysu wywołanego koronawirusem, degradacji przyrody oraz znacznego wzrostu kosztów budowy taka inwestycja staje się jeszcze bardziej nieracjonalna – dodają.

Organizacje twierdzą, że mimo ekspertyz, które wykazały negatywny wpływ inwestycji na obszary Natura 2000, sprzeciwie wojewódzkich władz samorządowych, braku opłacalności oraz wielu negatywnych opinii naukowców, rząd realizuje ich zdaniem kontrowersyjną inwestycję.

Przypominają też, że w 2019 r. Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA oraz marszałek województwa pomorskiego wnieśli odwołanie od tzw. decyzji środowiskowej olsztyńskiej Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, która określa warunki realizacji inwestycji. Ostateczną decyzje powinna wydać w tej sytuacji Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, ale jak czytamy w komunikacie, termin wydania decyzji odraczany był aż 6 razy i ostatnio został wyznaczony na koniec maja. Zdaniem ekologów oznacza to, że projekt jest realizowany bez ostatecznej decyzji środowiskowej i pozytywnej opinii Komisji Europejskiej.

— Ta inwestycja to kpina z systemu ochrony przyrody w Polsce. To ewidentny brak poszanowania zarówno polskiego, jak i unijnego prawa ochrony środowiska, zlekceważenie głosów sprzeciwu obywateli oraz skrajnie nieodpowiedzialna decyzja gospodarcza wyłącznie o charakterze politycznym. Przekop Mierzei, gdyby powstał 60 lat temu, dzisiaj prezentowany byłby jako książkowy przykład arogancji i szkodliwej megalomanii władzy. To, że powstaje teraz, kiedy nie ma żadnych wątpliwości, że człowiek musi zmienić swój stosunek do przyrody, przestać ją niszczyć i zacząć dbać o jej kurczące się zasoby dla dobra przyszłych pokoleń, jest niewyobrażalne — komentuje Magda Figura z Greenpeace.

Fot. Mirosław Pieślak

Ta inwestycja to pieniądze wpuszczone w kanał, powinny pójść na walkę z suszą — twierdzą ekolodzy

Ekolodzy wskazują też, że Ministerstwo Żeglugi już informuje o zwiększeniu kosztów inwestycji – z 800 mln do 2 mld zł.

— To jednak prawdopodobnie nie koniec wzrostu kosztów tego przedsięwzięcia. Ekonomiści wielokrotnie wskazywali na nieopłacalność inwestycji, a prognozy wskazują, że jej koszty nigdy się nie zwrócą. Ponadto rząd planuje budowę portu w Elblągu ze środków Unii Europejskiej w latach 2021-2027 w kwocie 160 mln zł — przekonują.

— Marnowanie publicznych środków na utopijny cel żeglugi towarowej łączącej kanałem Bałtyk z Elblągiem jest karygodne. Miliardy złotych, które rząd chce utopić w przekop Mierzei oraz w betonowanie rzek pod pretekstem budowy dróg wodnych, należy przeznaczyć dziś na walkę z suszą, na odtwarzanie retencji naturalnej, zasilającej wody podziemne, na renaturyzację rzek oraz ochronę mokradeł i torfowisk. Pora zmienić radykalnie złą politykę wodną i ignorowanie zasad systemu ochrony przyrody. Zbiorniki zaporowe dla żeglugi nie uchronią nas przed suszą i katastrofą klimatyczną — wyjaśnia Radosław Gawlik, prezes EKO-UNII.

Jak twierdzą ekolodzy, inwestycja narusza siedliska oraz zagraża gatunkom obszarów Natura 2000 chronionych prawem europejskim i polskim.

— Niszczone jest bezcenne dziedzictwo przyrodnicze i krajobrazowe, bo Mierzeja i Zalew Wiślany są uważane za jedną z najbardziej niezwykłych form wybrzeża morskiego na Ziemi — dodają.

Zdaniem EKO-UNII i Greenpeace inwestycja, która grozi zniszczeniem przyrody, a co za tym idzie upadkiem turystyki, zanikiem lokalnego rybołówstwa i w rezultacie pogorszeniem rozwoju regionu, nie powinna powstać.

— Jeszcze nie zapoznałem się z ty tematem, ale organizacje ekologiczne co jakiś czas próbują wzbudzać sobą zainteresowanie i krytykują tę inwestycję — komentuje sprawę poseł Jerzy Wilk. — Przekop Mierzei natomiast trwa i ma się dobrze. W tej chwili Urząd Morski ogłosił przetarg na II etap budowy i tu się nic nie zmienia. Prace trwają i są daleko zaawansowane. Umowa została podpisana legalnie. Firmy realizują wszystkie prace zgodnie z harmonogramem. Wszystkie wymogi są przestrzegane i realizowane — dodaje senator.

Karolina Król
k.krol@dziennikelblaski.pl

Jak zdroworozsądkowy mieszkaniec naszego regionu może zareagować na paplaninę Greenpeace Polska i Stowarzyszenia Ekologicznego EKO-UNIA? Najlepiej zwrócić się z apelem do firmy wykonującej przekop: Kopcie najszybciej jak się da. Elbląg i nasz region bardzo potrzebują tej inwestycji.

Igor Hrywna

Z REGIONU

MUZEUM STUTTHOF OTWARTE 9 MAJA

Dla osób, które zechcą oddać hołd ofiarom KL Stutthof, w 75. rocznicę wyzwolenia obozu, Muzeum Stutthof w Sztutowie zostanie otwarte 9 maja w godz. 11-13. W tym dniu – zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią – nie będzie asysty wojskowej oraz innych uroczystych wydarzeń ze względu na zagrożenie epidemiczne. Delegacja składająca kwiaty może liczyć maksymalnie do trzech osób. Udostępniona zostanie najkrótsza droga z parkingu pod Pomnik Walki i Męczeństwa, komorę gazową oraz Pomnik upamiętniający obóz żydowski, bez możliwości przemieszczania się po pozostałych częściach Muzeum. Odwiedzających obowiązują rygory sanitarne jak dla miejsc publicznych, czyli jest obowiązek noszenia masek i zachowywania odpowiednich odstępów oraz stosowanie się do poleceń i wskazówek straży muzealnej oraz pracowników muzeum. Parking będzie bezpłatny.

WORD WZNAWIA CZĘŚĆ EGZAMINÓW

Od wtorku Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Olsztynie prowadzi zapisy na egzaminy teoretyczne i praktyczne odbywające się według specjalnych zasad. Od 11.05. przeprowadzane będą egzaminy teoretyczne na wszystkie kategorie prawa jazdy oraz egzaminy praktyczne na kategorie: AM, A1, A2, A, B+E, C, C+E oraz D. W najbliższym czasie nie będą prowadzone zapisy na egzamin praktyczny w zakresie kat. B oraz T. Kontakt w celu umówienia terminu egzaminu będzie możliwy wyłącznie drogą telefoniczną lub elektroniczną. Nie będzie możliwości zapisów osobistych oraz płatności w siedzibie WORD. Osoby przystępujące do egzaminu po raz pierwszy, aby wyznaczyć termin egzaminu muszą pod adres egzaminy@word.olsztyn.pl przesłać wypełniony wniosek o wyznaczenie terminu egzaminu. Szczegóły na stronie internetowej WORD.

Fot. Zbigniew Woźniak

WSZYSTKO PRZEZ NIEUWAGĘ

Kolizja na ul. Jagiellońskiej w Olsztynie. Wczoraj koło 11 kobieta, która jechała seatem, zagapiła się i wjechała w tył volkswagena. W wyniku zderzenia volkswagen zjechał na pobocze, auto uderzyło w szyld reklamowy. Na szczęście przy drodze nie było wówczas pieszych. Poza kierowcą, który po przebadaniu przez zespół ratownictwa medycznego nie zdecydował się pojechać na obserwację do szpitala, volkswagenem podróżowała kobieta. Nie doznała ona poważnych obrażeń. Bez szwanku z kolizji wyszła też 33-latka. Poniosła jednak konsekwencje finansowe swojego gapiostwa. Kobieta dostała 500 zł mandatu i 6 punktów karnych.

NOWE MIESZKANKA DLA PTASZKÓW

W Ełku pojawiły się budki lęgowe dla jerzyków. Zostały one zamocowane na jednym z budynków przy ul. Orzeszkowej. Jerzyki to pożyteczne ptaki, które w ciągu zaledwie doby potrafią zjeść nawet 20 tysięcy komarów. Zasiedlenie budek nie jest jednak proste, czasem może minąć kilka lat, zanim do tego dojdzie. Szanse na zasiedlenie budki można zwiększyć, wieszając kilka z nich obok siebie, ponieważ jerzyki chętnie gniazdują w koloniach. Większość jerzyków przylatuje do Polski w pierwszej połowie maja, dlatego też budki dla tych ptaków można montować dopiero na początku tego miesiąca lub w końcu kwietnia. Kolejne budki zostaną zamontowane na budynkach czterech przedszkoli i dwóch szkół po zakończeniu prac termomodernizacyjnych tych obiektów.

REKLAMA

15720otbr-b-M

eprasa.pl ec05faf7fc

NOWE ŻYCIE PAŁACU W SZTYNORCIE

INWESTYCJE \\\Prawdopodobnie jeszcze w tym roku jedno ze skrzydeł pałacu w Sztynorcie zostanie odnowione. Na prace przy tym jednym z najważniejszych wschodniopruskich zabytkowych pałaców Bundestag przekazał kolejne pół miliona euro.

Prace remontowe w pałacu w Sztynorcie ruszyły w wakacje 2019 roku, a przed świętami Bożego Narodzenia można było podziwiać pierwsze efekty renowacji jednego z najważniejszych zabytków zlokalizowanych na terenie gminy Węgorzewo.

WYREMONTOWANO PIERWSZE POMIESZCZENIA. W GRUDNIU OTWARTO ODNOWIONE POKOJE PUNKTU INFORMACYJNEGO W PAŁACU W SZTYNORCIE.

Pomieszczenia będą służyć obsłudze ruchu turystycznego, w tym m.in. przewodnikom.

Zakończenie remontu lewego skrzydła obiektu planowane jest na 2020 rok.

Podczas prac odkryto również ciekawe dzieła sztuki.

— Podczas prac konserwatorskich odkryto wspaniałą alegorię na belkach stropowych, gdzie były m.in. herby Lehndorffów — mówi Wojciech Wrzecionkowski, prezes Polsko-Niemieckiej Fundacji Ochrony Zabytków Kultury, która zajęła się renowacją pałacu. — Była tam m.in. róża wiatrów, która symbolizuje cichą przystań, albo cyprysy, które symbolizują dobrobyt. To takie alegoryczne, wręcz masońskie znaki. Zostały one odnowione dzięki dotacji z Ministerstwa Kultury.

Fot. archiwum fundacji

Cenne znalezisko: malowidło z herbami Lehndorffów

Fot. wikipedia\ Marek i Ewa Wojciechowscy

Jeszcze niedawno pałac w Sztynorcie popadał w ruinę. Teraz, gdy są pieniądze na renowację, czekają go lepsze czasy

Wszystkie belki z cennym znaleziskiem zostały odnowione i zabezpieczone.

— Wrócą do środkowej, najstarszej, barokowej części pałacu z XVII wieku — powiedział prezes Wrzecionkowski. — Remont tej części obiektu planujemy na przyszły rok.

Warto dodać, że na prace Bundestag przekazał łącznie milion euro – pół miliona w 2019 roku i pół miliona w 2020 roku. Rząd Niemiec zadeklarował przekazanie kolejnych 500 tysięcy euro.

FUNDACJA ZABIEGA RÓWNIEŻ O POZYSKANIE OKOŁO 3,5 MILIONA Z FUNDUSZY NORWESKICH.

Wnioski złożyła zanim jeszcze zaczęła się pandemia. Czy jednak ostatecznie zostaną one przekazane, tego z uwagi na niepewną sytuację związaną z epidemią koronawirusa, nie wiadomo.

W latach świetności budynek zachwycał architekturą, malowniczym położeniem, 18-hektarowym parkiem ozdobionym licznymi rzeźbami, neoklasycystyczną herbaciarnią, ośmioboczną kaplicą grobową rodu, kwiatowymi rabatami i alejami dębowymi. Pałac w Sztynorcie jest najważniejszym wschodniopruskim pałacem. Leżący na przesmyku oddzielającym jeziora Mamry, Kirsajty i Dargin pałac od XV wieku aż do zimy 1945 roku był główną siedzibą rodową Lehndorffów, jednego z najznamienitszych i najbardziej znanych rodów szlachty pruskiej.

Z tej rodziny wywodził się m.in. jeden z warmińskich biskupów, wielu jej członków służyło w armii i pracowało dyplomacji. Ostatni z rodu, Henrich, 20 lipca 1944 roku, za udział w spisku na życie Hitlera w Wilczym Szańcu w Gierłoży, został skazany na śmierć.

W PRL-u w sztynorckim pałacu rezydowała administracja PGR-u, ale od kiedy się wyniosła — blisko 30 lat temu — pałac popada w ruinę. W grudniu 2009 roku budynek w kiepskim już stanie od prywatnej firmy przejęła Polsko-Niemiecka Fundacja Ochrony Zabytków Kultury, która do zarządzania zabytkiem powołała spółkę.

Łukasz Razowski

MASECZKI DLA POLSKI DOTARŁY DO POWIATU OLSZTYŃSKIEGO

Kolejna partia 31 tys. maseczek ochronnych dla mieszkańców czterech gmin powiatu olsztyńskiego została przekazana wczoraj przez przedstawicieli inicjatywy „Maseczki dla Polski".

Taka liczba pozwoli wyposażyć każdego mieszkańca – mówi dr Łukasz Grabarczyk, znany olsztyński neurochirurg z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie, konsultant medyczny akcji. To kolejna odsłona akcji zaopatrywania mieszkańców Olsztyna i powiatu olsztyńskiego w podstawowy obecnie środek ochrony osobistej przez koronawirusem.

W kwietniu w Olsztynie i sześciu otaczających miasto gminach Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego rozdysponowano ich 240 tysięcy. Pod koniec kwietnia dwa transporty 18 i 20 tysięcy maseczek trafiły do gmin Biskupiec i Olsztynek.

Fot. archiwum

Symboliczne przekazanie maseczek odbyło się wczoraj w siedzibie Regionalnego Centrum Bezpieczeństwa w Olsztynie

– Przekazujemy je burmistrzom Jezioran i Dobrego Miasta oraz wójtom Kolna i Świątek, tym samym zamykamy tę akcję na terenie naszego powiatu – mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński. – Ich dystrybucją wśród mieszkańców zajmą się przedstawiciele lokalnych samorządów.

Maseczki rozdawane w ramach projektu są certyfikowanym polskim produktem wielokrotnego użytku, z których będzie można długo korzystać, pod warunkiem przestrzegania instrukcji ich obsługi – przede wszystkim czyszczenia i wygotowywania po każdym użyciu. Trzeba bowiem pamiętać, że maseczka tylko zmniejsza ryzyko przeniesienia wirusa, dlatego należy też przestrzegać innych zasad bezpieczeństwa: mycia i dezynfekcji rąk, zachowywania odległości od innych ludzi itp.

– „Maseczki dla Polski" to obywatelska akcja wsparcia mieszkańców całej Polski. Do tej pory na terenie kraju rozdysponowano ich już prawie 1,5 mln – dodaje Ireneusz Iwański, jeden z inicjatorów tego przedsięwzięcia.

Produkcja „Maseczek dla Polski" jest realizowana dzięki sponsorom, którzy licznie i hojnie wspierają tę akcję.

– Chciałbym serdecznie podziękować w tym przypadku szczególnie firmie Wipasz S.A., ale także innym przedsiębiorcom z powiatu oraz wszystkim ludziom dobrej woli za udział w tym szlachetnym i potrzebnym przedsięwzięciu – mówi Andrzej Abako.

mp

eprasa.pl ec05faf7fc

STUDENCI ZALICZĄ ZDALNĄ SESJĘ

NAUKA\\\ UWM przeprowadzi zdalną sesję egzaminacyjną dla ponad 18 tysięcy studentów. To nie wszystko! Największa w regionie uczelnia buduje nowatorskie rozwiązania edukacyjne na doświadczeniach zdobytych podczas ograniczeń związanych z pandemią.

Studenci Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego nie muszą się martwić o możliwość zaliczenia tego semestru. Będą mieli taką możliwość. I to w nowatorski sposób. W najbliższych dniach władze uniwersytetu ogłoszą termin sesji egzaminacyjnej. Zostanie ona przeprowadzona on-line, z użyciem nowatorskich rozwiązań, które UWM wypróbował podczas zdalnej nauki w ostatnich dwóch miesiącach.

Z informacji uzyskanych od prorektora do spraw kształcenia i studentów, profesora Jerzego Przyborowskiego, wynika, że żaden student nie będzie pozbawiony możliwości zdawania egzaminów.

— Termin będzie elastyczny, to wynika z kilku powodów. Po pierwsze studenci niektórych kierunków muszą jeszcze zaliczyć zajęcia praktyczne, a termin ponownego otwarcia uczelni, nie jest jeszcze pewny. Te zajęcia będą realizowane w miesiącach lipcu i wrześniu. Po drugie to zadanie dotyczy bardzo dużej grupy osób — mówi w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" prorektor Przyborowski. — Uchwała w sprawie terminu egzaminów jest już przygotowana, ale jeszcze czeka na podpis rektora, dlatego nie podajemy jej publicznie — dodaje.

Fot. archiwum GO

Prof. Jerzy Przyborowski podkreśla, że żaden student nie będzie pozbawiony możliwości zdawania egzaminów

Gazeta ustaliła, jak będzie wyglądała weryfikacja zdających egzamin. Według naszych informacji, będzie wielostopniowa. Zaczynając od korzystania podczas zdawania egzaminu z indywidualnego konta studenta, po weryfikację polegającą na okazaniu legitymacji studenckiej lub dowodu tożsamości podczas procedury zdalnego przystępowania do egzaminów. I choć zdalna forma egzaminowania niesie ryzyko ściągania i korzystania z niedozwolonej pomocy, to uczelnia ma na to także odpowiedź.

— Oczywiście stawiamy na zaufanie i zakładamy, że nasi studenci faktycznie chcą zdobywać i weryfikować swoją wiedzę. Tak, żeby skutecznie osiągać dyplom i kwalifikacje związane z kierunkiem, który wybrali — stwierdza prof. Przyborowski. — Zaufanie ma też drugą stronę medalu. Nieuczciwe zachowania będą surowo karane — zapowiada prorektor.

Profesor Jerzy Przyborowski podkreśla wysoki stopień przygotowania Regionalnego Centrum Informatycznego, które odpowiada za dostępne na uczelni narzędzia informatyczne i Olsztyńskiej Miejskiej Sieci Komputerowej OLMAN, która jest siecią metropolitalną o charakterze naukowo-akademickim, za funkcjonowanie serwerów i łączy. Zwraca też uwagę na istotną rolę Biura Informatycznego Obsługi Studiów działającego za pomocą systemów USOS i USOSweb dla pracowników i studentów. Prorektor nie wyklucza możliwości korzystania z różnych rozwiązań przy weryfikacji efektów nauki.

— Niektórzy wybierają formę kontaktu on-line i rozmowy weryfikującej efekty nauki, a inni poprzez zadania w różnego rodzaju narzędziach. Mogą to być zadania pisemne, zadania z wykorzystaniem sprawozdania. Wybór zależy od koordynatora, który odpowiada za egzaminy — mówi profesor.

Zajęcia na UWM zostały odwołane, a uczelnia przeszła na tryb zdalnego nauczania po zarządzeniach wydanych przez rektora uniwersytetu w drugiej połowie marca. Od tej pory studenci uczestniczą w zajęcia on-line. Ta forma nauki zdaje egzamin na olsztyńskiej uczelni. Jest doceniana zarówno przez kadrę naukową, jak i samych studentów. Na UWM została przeprowadzona ankieta w tej sprawie. Uczestniczyło w niej 500 studentów uczących się za pomocą zdalnych narzędzi edukacyjnych.

— My rekomendujemy już sprawdzone narzędzia na kilku doskonale działających platformach. Również studenci są z nich zadowoleni. Samorząd studencki zrobił ocenę ich działania za pomocą ankiety — zapewnia prof. Jerzy Przyborowski.

UWM jest także przygotowany na przyjęcie nowych studentów, więc tegoroczni maturzyści nie muszą się martwić, że zostaną na przysłowiowym lodzie. Olsztyński uniwersytet pracuje nad nowym harmonogramem rekrutacji. Prorektor do spraw kształcenia i studentów zapewnia, że termin przyjęć na studia zostanie przesunięty i maturzyści będą mieli czas na złożenie dokumentów do drugiej dekady sierpnia. Nawet do drugiej połowy października będą mogli składać swoje aplikacje o przyjęcie ci maturzyści, którym na egzaminach maturalnych powinie się noga i będą poprawiali swoje wyniki przed złożeniem dokumentów na UWM. To dotyczy również maturzystów, którzy nie będą mogli przystąpić w pierwszym terminie do egzaminu dojrzałości z powodu choroby lub przebywania na kwarantannie. Samo rozpoczęcie roku akademickiego zostanie przesunięte poza termin 1 października.

Uniwersytet jest także przygotowany na przeprowadzenie sesji przy odwołaniu dotychczasowych graniczeń związanych z pandemią. Wówczas sesja egzaminacyjna zostanie przeprowadzona w tradycyjny sposób, jak przed epidemią koronawirusa. Studenci wrócą do sal wykładowych, a prowadząca zajęcia kadra naukowa do swoich katedr. Wdrażane w tej chwili rozwiązania na UWM są możliwe dzięki przepisom wydanym przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego, które umożliwiają egzaminowanie studentów z wykorzystaniem internetowych komunikatorów.

Stanisław Kryściński
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

KOPARKI ZMIOTŁY „INKUBATOR", CZAS NA NOWY OBIEKT

Po 30 latach zniknął wczoraj budynek dziekanatu wydziału Prawa i Administracji UWM. W ciągu 3 lat powstanie tam nowa siedziba wydziałów Prawa i Administracji oraz Nauk Społecznych.

Fot. Andrzej Sprzączak

eprasa.pl ec05faf7fc

KORTOWIADA DOPIERO ZA ROK

PANDEMIA\\\ Do ostatniej chwili wierzyliśmy, że epidemia ustąpi i będziemy mogli cieszyć się wspólnie podczas kolejnej edycji Kortowiady — mówią przedstawiciele samorządu studenckiego UWM, przekazując trudną decyzję. Juwenaliów w tym roku nie będzie.

Jeszcze dwa tygodnie temu Maks Kurowski, rzecznik Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego, która jest organizatorem juwenaliów UWM, zapewniał: — Na razie staramy się robić wszystko tak, jakby Kortowiada się miała odbyć.

Niestety, w środę rano było już wiadomo, że po raz pierwszy od wielu lat studenci nie będą bawić się w czasie olsztyńskich juwenaliów. Pandemia koronawirusa skutecznie pokrzyżowała plany żaków.

— Z przykrością informujemy, że w tym roku Kortowiada się nie odbędzie. Podjęliśmy zgodnie decyzję o przeniesieniu jej na następny rok, zatem spotkamy się podczas 61. edycji w maju 2021 roku — przekazali członkowie Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego UWM w Olsztynie.

— Obserwowaliśmy sytuację w kraju i na świecie, mając nadzieję na jej poprawę — poinformował RUSS w oficjalnym komunikacie. Studenci zapewnili, że decyzję podjęli, biorąc pod uwagę bieżący stan epidemii oraz mając na względzie najwyższą wartość, jaką jest zdrowie i życie wszystkich potencjalnych uczestników Kortowiady.

Dodajmy, że tegoroczna Kortowiada miała być pierwszą w nowych warunkach „scenograficznych". Planowano, że koncerty będą się odbywać nie na popularnej Górce Kortowskiej, ale na terenie pomiędzy Biblioteką UWM a aleją Warszawską. Na parkingu przy Centrum Konferencyjnym powstać miała też KortoSzama.

Wiadomo jednak, że niezależnie od tego, gdzie miałaby stanąć scena, na pewno nie zobaczymy na niej gwiazd, które wcześniej zadeklarowały gotowość do występu na Kortowie. Wśród nich miały być m.in. Daria Zawiałow, duet Karaś/Rogucki, Agnieszka Chylińska, Mrozu, Tede, Łydka Grubasa, Wilki, BARANOVSKI, Kwiat Jabłoni, Dj Omen oraz zespół Hook.

Fot. archiwum GO

Studenci muszą czekać rok na Kortowiadę

Jak wynika z wypowiedzi internautów, liczyli się oni z taką decyzją organizatorów: — Może i trudna, ale z pewnością najlepsza decyzja, zarówno dla uczestników, organizatorów, jak i artystów — napisała jedna z komentujących osób.

— Szkoda, wielka szkoda, ale cóż poradzić... Za rok będzie jeszcze lepiej impreza smakowała — pocieszała siebie i innych pani Paulina.

Inni próbowali żartować, przypominając samorządowi, żeby potraktował tę sytuację jako zachętę, by pozostać wiernym tradycji. — Przenieśli Kortowiadę z „Górki" i się nie odbędzie. Przypadek? — napisał, puszczając oko, pan Bartosz. I dodał żartobliwie: — Może niech samorząd nie ignoruje tego znaku.

Przypomnijmy, że pierwsze kortowskie juwenalia odbyły się pod koniec maja 1958 r. Trwały dwa dni. Historia Kortowiady pamięta i takie lata, w których juwenalia się nie odbywały. W ciągu dziesięcioleci pojawiło się sporo nowości w Kortowiadzie, a jedną z ostatnich była decyzja o tym, by wstęp na juwenalia był płatny. Nie zmieniało się jednak to, co najważniejsze: wraz z przekazaniem kluczy do Kortowa, na dobre rozpoczynało się prawdziwe święto studenckie, dzięki któremu można było zapomnieć o czekającej tuż za rogiem sesji. I choć koncerty odbywały się często w strugach deszczu (bo deszcz to taki sam symbol Kortowiady jak Górka Kortowska), to i tak gromadziły tłumy. Teraz tym tłumom pozostaną wspomnienia i nadzieja, że za rok wszyscy spotkają się na juwenaliach zdrowi i bezpieczni.

Daria Bruszewska-Przytuła
d.bruszewska@gazetaolsztynska.pl

CO Z BILETAMI?

Dla osób, które wykupiły bilety wstępu na koncerty, RUSS przygotował trzy możliwości:
- zachowanie biletów z gwarancją najniższej ceny, które ważne będą w czasie najbliższej edycji Kortowiady (bilety ulgowe automatycznie zostaną zamienione na bilety normalne, bez konieczności dopłaty);
- voucher do wykorzystania na wydarzenia organizowane przez Radę Uczelnianą Samorządu Studenckiego, na które bilety sprzedawane będą za pośrednictwem serwisu eBilet.pl;
- w przypadku rezygnacji, możliwość zwrotu pełnej kwoty zakupu biletu.

źródło: Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego UWM w Olsztynie

REKLAMA

OBLICZĘ – RESURS

WÓZKI WIDŁOWE
ŻURAWIE PRZENOŚNE – tzw. HDS-y
ŻURAWIE LEŚNE – tzw. harwestery
ŻURAWIE SAMOCHODOWE – tzw. dźwigi
PODESTY RUCHOME – tzw. zwyżki
SUWNICE

RZECZOZNAWCA TECH-EKSPERT Giżycko 698 709 516

56120gggi-A-G

eprasa.pl ec05faf7fc

WYDARZENIA: KULTURA W SIECI

Fot. MOK

ZUZANNA BARTOSZEK: NOTATKI Z LOCHU #ONLINE
7 MAJA, GODZ. 17

„Notatki z lochu" Zuzanny Bartoszek to konfesyjne zapiski z okresu kwarantanny w trzech częściach. Tekstowi, czytanemu przez autorkę, towarzyszy obraz wnętrza pociągu. „Notatki z lochu" są wewnętrzną podróżą, odsłaniająca słabości duszy. Na premierę części pierwszej pod tytułem „Smok ze Słońca w pociągu" zapraszamy w czwartek 7 maja. Kolejne odcinki 14 i 21 maja. Gdzie: profil MOK na Facebooku.

OLSZTYN 1945-2020: CZYTANIE POWOJENNEGO MIASTA
8 MAJA, GODZ. 17

Skomplikowane dzieje Olsztyna, miasta zbyt polskiego dla Niemców i zbyt niemieckiego dla Rosjan, z początkiem 1945 roku raz jeszcze dokonały gwałtownego zwrotu. W mroźne, styczniowe dni Armia Czerwona zdobyła ówczesny Allenstein, niszcząc wg szacunków niemal 40 proc. jego zabudowy. Dwa miesiące później administrację nad tymi terenami przejął Jakub Prawin, pełnomocnik rządu na Okręg Warmińsko-Mazurski. Historia olsztyńskiej tożsamości po raz kolejny zaczęła pisać się na nowo.

Z okazji rocznicy zakończenia II wojny światowej MOK Olsztyn przygotował wyjątkowe słuchowisko: „Olsztyn 1945-2020: Czytanie powojennego miasta". Prawdziwe życie powojennego Olsztyna – codzienności rozpiętej od grozy rabunków i gwałtów, po prozę przydziałów mieszkaniowych i niedoborów chleba – przybliżą związani z miastem dziennikarze: Joanna Wilengowska, Robert Lesiński, Ewa Zdrojkowska, Norbert Kaczan, Maciej Nowakowski, Marek Barański i Agnieszka Lipczyńska.

Kanwą słuchowiska staną się teksty źródłowe z epoki: oficjalne komunikaty, raporty, obwieszczenia, protokoły i in. Pisma te zostały skrupulatnie zgromadzone w opublikowanej niedawno przez Instytut Północny pracy Konrada Bączka, Roberta Syrwida i Ryszarda Tomkiewicza „Olsztyn w dokumentach. Rok 1945. Źródła do powojennych dziejów miasta". O szczególnym charakterze słuchowiska przesądza również udział w nim bezpośredniego, naocznego świadka tamtych dni, który zgodził się podzielić swoimi wspomnieniami z tamtych niełatwych czasów.

Słuchowisko zostanie opublikowane na profilu FB MOK, a także na stronie i kanale Youtube 8 maja o godz. 17:00. **Źródło: MOK**

CZWARTEK Z KOLEKCJĄ
7 MAJA, GODZ. 17

„Czwartek z kolekcją" to cykl Biura Wystaw Artystycznych w Olsztynie, w ramach którego na profilu BWA na Facebooku w każdy czwartek o godz. 17:00 internauci mogą obejrzeć zbiory, które od lat gromadzi galeria sztuki. Podczas cotygodniowych spotkań galeria prezentuje dzieła sztuki, artystów oraz historie, które towarzyszą pracom. Każdy czwartek to nowa odsłona kolekcji i odpowiedź na kolejne pytanie z nią związane.

Fot. materiały BWA

ZRÓB SPEKTAKL W DOMU

Kolejna wirtualna propozycja Olsztyńskiego Teatru Lalek. Tym razem pracownicy instytucji pokazują, w jaki sposób samemu przygotować spektakl.

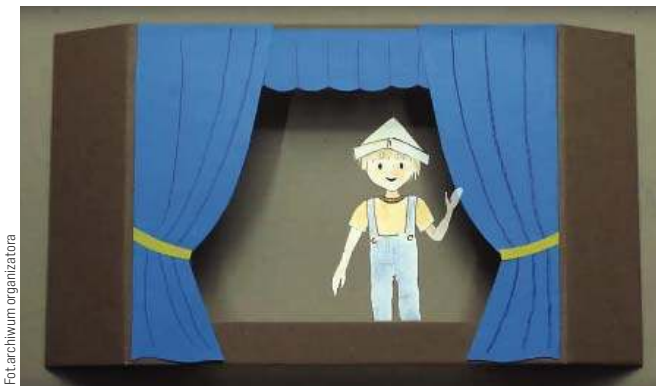

Fot. archiwum organizatora

Wyjątkowe czasy wymagają niezwykłej kreatywności. Takie założenie przyświeca też nowemu cyklowi, jaki proponuje najmłodszym odbiorcom OTL.Sercem teatru lalek bez wątpienia są miejsca, w których powstają właśnie lalki, a także kostiumy i dekoracje. Teraz każdy młody widz może stać się wyjątkowym twórcą i samemu stworzyć własną scenę. Pomogą w tym fachowcy z OTL, który stworzyli „Pracownię Małego Widza".

- Poznacie wskazówki, jak krok po kroku zrobić swoje przedstawienia w domu - zachęcają pracownicy teatru. - Subskrybujcie nasz kanał na YouTube, będziecie na bieżąco. Nauczycieli i pedagogów, wszystkie kreatywne osoby zachęcamy do korzystania z filmów np. podczas zajęć on-line.

W pracowni można dowiedzieć się, jak w prosty sposób zrobić scenę, stworzyć nieskomplikowaną lalkę, kota, zająca, czy żabę.

Warto podzielić się zdjęciami wykonanych przez siebie postaci. Fotografie można przesyłać na profil fejsbukowy Olsztyńskiego Teatru Lalek (dodatkowo oznaczające je hasztagiem #maływidz) albo e-mailem pod adres: kierownik.literacki@teatrlalek.olsztyn.pl.

Fot. materiały FWM

W piątek 8 maja o godz. 19:00 można będzie obejrzeć operę „La Traviata" Verdiego

KONCERTY W SIECI
8 MAJA, GODZ. 19

Filharmonia Warmińsko-Mazurska serdecznie zaprasza do słuchania i oglądania koncertów on-line. Na kanale YouTube w każdy piątek o godz. 19:00 filharmonia umieszcza kolejne nagrania archiwalne orkiestry. Ta rosnąca kolekcja jest dostępna w każdym momencie. Można tam obejrzeć: nagranie z koncertu jubileuszowego na 70-lecie Filharmonii: I koncert fortepianowy e-moll F. Chopina; nagranie z koncertu specjalnego w Barczewie z okazji Roku Feliksa Nowowiejskiego: oratorium „Quo Vadis" F. Nowowiejskiego; opera „Amahl i nocni goście" G.C. Menottiego (realizacja sceniczna w sali koncertowej Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej); opera „Jaś i Małgosia" E.Humperdincka (realizacja sceniczna w sali koncertowej Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej).

W piątek, 8 maja o godz. 19:00 będzie upublicznione kolejne nagranie filharmonii: opera „La Traviata" G.Verdiego.

Link do kanału Youtube: www.youtube.com/FilharmoniaWarminskoMazurska

WARSZTATY TANECZNE
13, 20 MAJA

Olsztyński Teatr Tańca zaprasza na cykl „WARSZTATY OTT online" prowadzone przez tancerki: Monikę Parafiniuk, Annę Janczarek oraz Aleksandrę Salej. Odbędą się również dwie premiery serialu: „OTT/m*" transmitowane na żywo, bezpośrednio z domu tancerek.

Fot. Monika Kępka

Anna Janczarek z Olsztyńskiego Teatru Tańca

Program:

13 maja (środa) godz. 11:00 „UTRZYMAJ SILNE CIAŁO" – warsztat wzmacniający i siłowy. Prowadząca: Ania Janczarek.

20 maja (środa) godz. 11:00 „ZINTEGRUJ CIAŁO" – warsztat oparty na obrazach mentalnych. Prowadząca: Aleksandra Salej.

Cykl „WARSZTATY OTT online z tancerzami Olsztyński Teatr Tańca" - więcej na https://ott.olsztyn.pl/warsztaty-ott-online.

KULTURA NA WYNOS
DO 31 MAJA

GOK w Dywitach przygotował uczestnikom zajęć wokalnych, instrumentalnych, tanecznych, malarskich i zespołów muzycznych zajęcia on-line. Kultura na wynos to program, który trwać będzie do 31 maja.

Link do wydarzenia:
https://www.facebook.com/events/573993486555938/

GLISSANDO, czyli przegląd piosenki dziecięcej, który w tym roku odbędzie się w innej wersji, bo jako wydarzenie on-line. GOK zaprasza dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym z gminy Dywity do udziału w przeglądzie. Należy nagrać wykonany przez uczestnika jeden utwór i zgłosić do nas drogą elektroniczną (facebook lub mail).

Link do wydarzenia:
https://www.facebook.com/events/903888820081348/

FOCUS NA DYWITY

Konkurs fotograficzny. GOK zachęca miłośników fotografii do dokumentowania pięknych miejsc gminy Dywity i przesyłania swoich zgłoszeń. Szczegóły konkursu na stronie www.gokdywity.eu

KSIĄŻKA NA WYNOS

Jeśli nie masz już co czytać, to zapraszamy do naszego książkowego korytarzyka, w którym znajdziesz książkę dla siebie. Możesz wybrać tytuł, zabrać książkę do domu i czytać. Nie oddajemy książek z naszego programu. **źródło: GOK Dywity**

eprasa.pl ec05faf7fc

NASI RECENZENCI POLECAJĄ

DLA TYCH, CO STANĘLI NA ROZDROŻU

Czasem trzeba wziąć się w garść, stanąć z podniesioną głową i głośno powiedzieć: wszystko da się ogarnąć! A potem można: naprawić pralkę, dokończyć rozwód (lub uratować związek), zmobilizować dzieci do sprzątania i zacząć być szczęśliwą. Marie Forelo inspiruje i pomaga w trudnych sytuacjach życiowych milionom ludzi w wielu krajach. Uczy, jak radzić sobie z problemami, które w pierwszym momencie zdają się nas przerastać; jak dzielić je na mniejsze i ogarniać. Pokazuje, jak uwierzyć w siebie i swoje możliwości; jak odróżnić strach przed działaniem od ostrzeżeń intuicji (poprzez obserwowanie reakcji własnego ciała). Forleo mówi: nie czekaj, aż będziesz gotowy, nie odkładaj niczego na później, działaj! Bo twoje życie jest tylko w twoich rękach, nikogo innego. Dla wszystkich kobiet i mężczyzn, którzy właśnie stanęli na rozdrożu, czują się bezradni i zagubieni, ta książka jest jak wyciągnięcie przyjacielskiej ręki.

„NASTAWIENIE JEST WAŻNIEJSZE NIŻ FAKTY. WAŻNIEJSZE NIŻ PRZESZŁOŚĆ, WYKSZTAŁCENIE, PIENIĄDZE, OKOLICZNOŚCI, SUKCESY I PORAŻKI. WAŻNIEJSZE NIŻ TO, CO MÓWIĄ, MYŚLĄ CZY ZROBIĄ INNI. WAŻNIEJSZE NIŻ WYGLĄD, TALENT I UMIEJĘTNOŚCI. TO NASTAWIENIE PRZESĄDZA, CZY CI SIĘ POWIEDZIE, CZY NIE — W PRACY, W DOMU, W RELACJI Z PRZYJACIÓŁMI, W GRUPIE.

Wspaniałe jest to, że codziennie masz wybór. Możesz zdecydować, jakie dziś przyjmujesz nastawienie. Nie możesz zmienić faktów. Da się natomiast zmienić swoje nastawienie. Życie w 10% składa się z tego, co nam się przytrafia, a w 90% z tego, jak na to zareagujemy. Masz więcej władzy, niż ci się wydaje. Zawsze. Twój umysł to potężne, niezwykłe narzędzie pozwalające ci kształtować własną rzeczywistość."

(fragment książki)

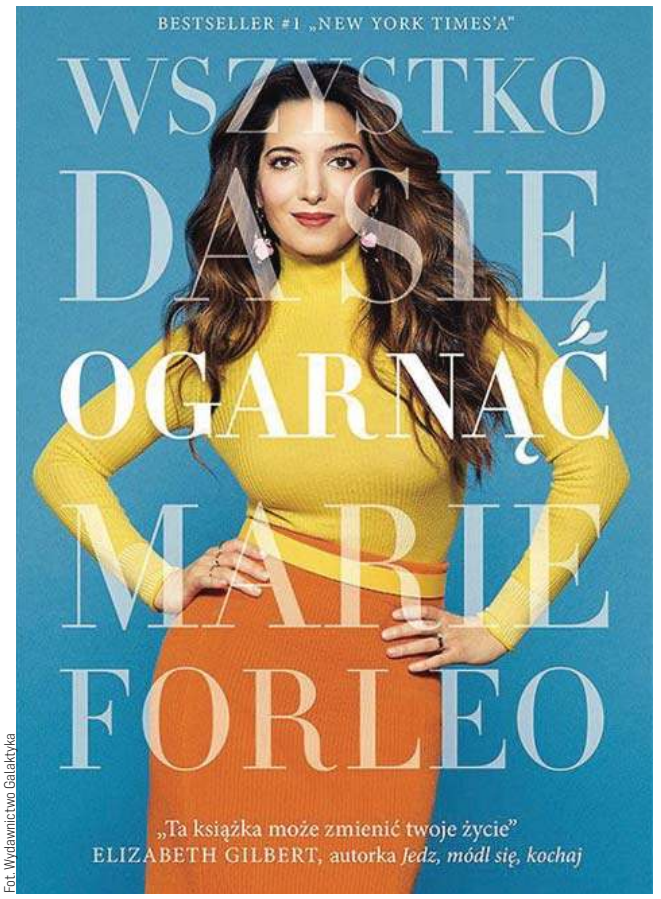

Fot. Wydawnictwo Galaktyka

Już sam tytuł mnie oczarował, a z każdą stroną rosło przeświadczenie, że to naprawdę wyjątkowa książka. Marie Forleo z olbrzymią dawką optymizmu i pozytywnej energii realizuje te same cele, które przyświecają mojej działalności zawodowej. Pokazuje ludziom, iż marzenia same się nie spełniają, że urzeczywistnia je człowiek. Wspiera wszystkich, którzy potrzebują inspiracji, motywacji i determinacji.Ta książka konsekwentnie i bez ogródek udowodni ci, że na drodze do szczęśliwego, spełnionego życia stoisz wyłącznie ty i twoje przekonania. A jeśli czegoś nie robisz, dzieje się tak nie dlatego, że nie możesz, tylko że nie chcesz. Może to bolesne, ale uwierz mi – taka właśnie jest prawda!

Jakub B. Bączek, trener mentalny i biznesowy

Moją misją jest pomaganie kobietom w realizowaniu ich planów. Dlatego doceniam Marie, bo robi to z niebywałą energią. Wspiera nas w biznesie oraz w życiu codziennym. Pokazuje, że wszystko da się ogarnąć – jest wiarygodna i inspirująca. I ja jej wierzę!

Joanna Suchocka, mentorka kobiecych biznesów

Marie Forleo zaraża optymizmem. Namawia do przełamywania utartych schematów myślowych i pokazuje, jak działać efektywnie i realizować cele. Opowiadając o własnych doświadczeniach i podając przykłady z życia swoich klientów, udowadnia, że niezależnie od tego, w jakim miejscu jesteś, ile masz lat, jakie masz doświadczenie lub ograniczenia, tylko od ciebie zależy, czy znajdziesz sposób, by urzeczywistnić swoje marzenia.

Kamila Kruk, trenerka rozwoju osobistego, coach, koordynator projektów

Z PÓŁKI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ

NIC NIE JEST TAKIE, JAK SIĘ WYDAJE

CYKL „SEJF" SKŁADA SIĘ Z TRZECH CZĘŚCI: „SEJF", „OBRAZ KONTROLNY" I „GNIAZDO KRUKA". WIELOWĄTKOWA POWIEŚĆ TRZYMA CZYTELNIKA W NAPIĘCIU DO OSTATNIEGO ROZDZIAŁU. AUTOR POWOLI DOZUJE NAPIĘCIE. STOPNIOWO FABUŁA SIĘ KOMPLIKUJE, ABY ZNALEŹĆ ROZWIĄZANIE NA KOŃCOWYCH STRONACH.

Pewnego wrześniowego wieczoru dwóch bimbrowników wyławia ze stawu koło starej cerkwi na Podlasiu zmasakrowane zwłoki mężczyzny. Komendant policji Darski z Siemiatycz i jego ekipa rozpoczyna rutynowe czynności. Jednak jeszcze tej samej nocy dochodzenie przejmuje grupa oficerów z Agencji Wywiadu. Mimo zakazu inspektor Darski podejmuje swoje własne śledztwo w tej sprawie. Pomaga mu w tym dziennikarz Artur Solski, który przypadkowo był świadkiem wydarzeń na Podlasiu. Nie wiedzą, że uwikłali się w rozgrywki o władzę na najwyższym państwowym szczeblu. Powoli odkrywają, że to morderstwo wiąże się z zamachem na polską ambasadę w Iraku, tajemniczymi skrzyniami Saddama Husajna i śmiercią oficera wojska polskiego, kapitana Roberta Kaliskiego. Zginął on w dziwnych okolicznościach w Bagdadzie.

Trylogia „Sejf" to świetnie napisany i trzymający w napięciu thriller polityczny. Tomasz Sekielski po mistrzowsku snuje opowieści o rywalizacji wywiadów oraz rozgrywkach o władzę toczących się wśród polityków stojących na czele Polski. To opowieść o wielkich pieniądzach i jeszcze większych namiętnościach, z których największą jest chęć posiadania

nieograniczonego panowania nad ludźmi. To historia osób, które dla ukrycia swoich postępków, gotowe są na wszystko. Jeden z bohaterów książki mówi: „Bawimy się w panów życia i śmierci, wydajemy wyroki i je wykonujemy w imię wyższych racji".

Akcja powieści rozgrywa się w rezydencjach najbogatszych Polaków, w urzędach różnych instytucji państwowych, w studiach telewizyjnych, biurach prawnych i detektywistycznych. Świat kreowany w „Sejfie" jest pełen spisków, przemocy, zdrad i ciągłej inwigilacji. W książce toczy się gra o zachowanie lub przejęcie władzy, bezpieczeństwo ludzi na stanowiskach, zdobycie jeszcze większych pieniędzy i więcej ... informacji, które później można wykorzystać do zniszczenia wrogów. Prawda w tej sytuacji nie ma najmniejszego znaczenia. W tych rozgrywkach biorą udział oficerowie Biura Ochrony Rządy, Centralnego Biura Śledczego i wywiadu wojskowego. Pojawia się też rosyjska mafia i ukryci szpiedzy, tzw. śpiochy lub matrioszki. Po drugiej stronie w tej grze stoi dziennikarz śledczy, prowincjonalny policjant przed emeryturą i młoda wdowa. Jakie są ich szanse na odkrycie prawdy i pozostanie przy życiu?

„SEJF" TO OPOWIEŚĆ, KTÓREJ MOTTO POWINNO BRZMIEĆ: „NIC NIE JEST TAKIE, JAK SIĘ WYDAJE". KTO JEST PRZYJACIELEM, A KTO WROGIEM? CZY WIERNY I ODDANY WSPÓŁPRACOWNIK JEDNAK NIE ZDRADZI? KOMU MOŻNA BEZWZGLĘDNIE ZAUFAĆ? TE PYTANIA STAWIA SOBIE W TEJ POWIEŚCI KAŻDY I NIKT NIE MOŻE BYĆ PEWIEN ODPOWIEDZI. NAJBOLEŚNIEJ PRZEKONAŁ SIĘ O TYM DZIENNIKARZ ARTUR SOLSKI.

W imię wyższych racji, jego długoletni przyjaciel - oficer BOR-u - Marcin Rokita, zdradził go i skazał na zamknięcie w szpitalu psychiatrycznym. Reporter poddawany był tam eksperymentom medycznym, które zmieniły go w bezwolnego człowieka. Rokita zaś popełnia samobójstwo, gdy odkrywa, kto w polskim rządzie jest rosyjskim szpiegiem. Paradoks polega na tym, że oficer wykonywał jego polecenia, a sądził, że go zwalcza.

Cykl „Sejf" składa się z trzech części: „Sejf", „Obraz kontrolny" i „Gniazdo kruka". Wielowątkowa powieść trzyma czytelnika w napięciu do ostatniego rozdziału. Autor powoli dozuje napięcie. Stopniowo fabuła się komplikuje, aby znaleźć rozwiązanie na końcowych stronach. Jest to niewątpliwie interesująca lektura dla miłośników thrillerów politycznych.

Hanna Tomaszewska-Reich

O AUTORZE

Tomasz Sekielski to dziennikarz śledczy, współtwórca wielu popularnych programów telewizyjnych m. in. Fakty, Prześwietlenie, Teraz My, Czarno na Białym. Jest autorem filmów dokumentalnych „Władcy Marionetek" i „Tylko nie mów nikomu".

eprasa.pl ec05faf7fc

SZKOŁY NA WARMII PRZED PLEBISCYTEM

HISTORIA W powstałych przed plebiscytem 1920 r. polskich szkołach nauczyciele prowadzili lekcje na podstawie własnego doświadczenia. Poza zajęciami dzieci przygotowały wieczornice np. w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja — pisze dr Jan Chłosta.

Od wydania pierwszego numeru „Gazety Olsztyńskiej" wprowadzenie nauki języka polskiego na południowej Warmii było traktowane przez miejscowych działaczy jako zadanie podstawowe. Stąd przed plebiscytem w 1920 r. Warmińska Rada Ludowa zwróciła się w tej sprawie do pruskiego ministerstwa oświaty o wydanie takiego zezwolenia. Ministerstwo odniosło się pozytywnie i 3 maja 1919 r. poszerzyło teren nauczania języka polskiego w niemieckich szkołach ludowych na rejencje: koszalińską i olsztyńską obok gdańskiej, kwidzyńskiej i opolskiej. Na tej podstawie prezes rejencji olsztyńskiej mógł wprowadzić nauczanie języka polskiego i religii do szkół od 4 do 6 godzin tygodniowo.

Tymczasem władze rejencji najpierw ograniczyły zakres wyłącznie do nauczania religii, potem w krótkim czasie do 1 lipca 1919 r. zażądały przedstawienia oświadczeń rodziców, którzy chcieli, by ich dzieci uczyły się religii po polsku. Z pomocą przyszła „Gazeta Olsztyńska", w której zamieszczono druk takiego oświadczenia w języku niemieckim. Rodzice mieli tylko wpisać imię i nazwisko dziecka oraz złożyć podpis. W ciągu dwóch tygodni zdołano zebrać ponad 4000 oświadczeń z różnych wiosek. W Wymoju, Miodówku, Gryźlinach, Unieszewie prawie wszystkie dzieci zaczęły chodzić na naukę religii po polsku. Wzbudziło to od razu przeciwdziałanie Niemców. Ówczesny radca rejencyjny Bader zalecał, aby nauczyciele zakładali na wsi niemieckie towarzystwa ludowe. Za tę działalność byli specjalnie wynagradzali z kasy państwowej. Akcja ta od razu spowodowała ograniczenie nauki religii po polsku. Także nauczyciele odmawiali dalszej nauki, tłumacząc się słabą znajomością polskiego. Poza tym rozpowszechniano fałszywe pogłoski, że rodzice żądający nauki polskiego będą karani grzywami, stracą renty, a za naukę religii po polsku trzeba będzie płacić.

Fot. archiwum GO

W kursie dla nauczycieli wzięli udział m.in. Maria Zientarówna i Jan Boenigk

Lekcje religii w wiejskich szkołach przesuwano na godziny popołudniowe, co jesienią i zimą uniemożliwiało posyłanie dzieci z siedlisk znajdujących się poza wsią. Mimo jednak różnych przeszkód nauczaniem religii po polsku w tamtym czasie objętych zostało 878 chłopców i dziewcząt w dwunastu miejscowościach.

KURSY DLA NAUCZYCIELI

Oprócz tego Komisja Szkolna Warmińskiej Rady Ludowej, w której szczególne miejsce zajmował Aleksander Sosna, doprowadziła do urządzenia trzech półrocznych kursów dla pomocniczych sił nauczycielskich. Pierwszy z nich rozpoczął się 3 marca 1919 r. w lokalu „Gazety Olsztyńskiej" przy ul. Dolnokościelnej 12 (teraz Staszica). Ukończyło ten kurs 15 młodych Warmiaków. Wśród nich Leokadia Bosacka, Maria Boehm, Paweł Sowa, Florian Śmieszny. Absolwentami drugiego kursu było 20 słuchaczy, a trzeci kurs zaczął się 2 czerwca 1920 r. w Domu Polskim i zgromadził 44 uczestników. Na zajęcia uczęszczali m. in. Maria Zientarówna, Jan Boenigk, Edward Turowski, Augusta Wiewiórzanka. Kierownikiem kursu był Henryk Lewandowski. Część z kursantów kontynuowała naukę w seminariach nauczycielskich w kraju.

Po przybyciu na teren plebiscytowy przedstawicieli Komisji Międzysojuszniczej miejscowa Rada Ludowa podjęła energiczne starania o prawo do otwarcia polskich szkół na Warmii. W powiecie olsztyńskim było aż 6116 dzieci, które przed rozpoczęciem nauki elementarnej nie znało języka niemieckiego, a dzieci niemieckich tylko 1792. Mimo to Komisja Międzysojusznicza zwlekała z wydaniem zezwolenia, więc działacze Rady Ludowej zebrali podpisy w tej sprawie. W ciągu siedmiu dni dotarli do mieszkańców 71 wsi na południowej Warmii. Dopiero po otrzymaniu list z podpisami Polaków, Komisja spełniła ich żądania.

Ostateczna decyzja Komisji Międzysojuszniczej została wydana w kwietniu 1920 r. Władze niemieckie nakładały kary pieniężne na rodziców, którzy posyłali swoje dzieci do polskich szkół. Tak było z dziećmi ze szkoły w Gietrzwałdzie, którą prowadził Augustyn Klimek (1892-1982). Przed nim dzieci nauczała Maria Boehm. Polska szkoła mieściła się najpierw w mieszkaniu Antoniego Fiutaka. Klasa była wyposażona zaledwie w kilka przydługich ław, sporządzonych z surowych desek i tablicę. Mimo ciasnoty wciąż przybywało dzieci. Denerwowało to Niemców. Zażądali od Klimka przedstawienia pisemnego zezwolenia na prowadzenie polskiej szkoły. W związku z tym delegacja mieszkańców z Augustynem Hennigiem na czele udała się do polskiego konsula w Olsztynie. W tej sprawie Rada Ludowa wystosowała specjalne pismo do Komisji Międzysojuszniczej i Polakom przyznano też możliwość korzystania z klas lekcyjnych niemieckiej szkoły. Nie obyło się i w tej sytuacji bez konfliktów z niemieckim nauczycielem Tauschem. Klimek był równocześnie nauczycielem w Worytach i Nagladach, gdzie dzieci gromadziły się na naukę w izbie u szewca Białojana. Zasługi Augustyna Klimka w tworzeniu szkół w tamtym czasie były szczególne. Kierujący olsztyńską delegaturą Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego Jan Baczewski miał powiedzieć, „gdybym miał kilku takich nauczycieli jak Klimek, to można byłoby utworzyć tu co najmniej pół setkę takich szkół".

Dopiero 8 czerwca 1920 r., na 32 dni przed plebiscytem, w „AmtlichesSchulblatt" wydrukowano zezwolenie na otwarcie szkół polskich z nauczycielami sprowadzonymi z kraju. Byli nimi: w Stanclewie – Józef Mańkowski, w Stryjewie – Antoni Barański, w Gryźlinach – Stanisław Zawitaj, w Purdzie – Teodor Wojciechowski, w Unieszewie – Józef Stępniewicz, w Barczewku – Antoni Lubiszczyk, w Ramsowie – Karol Falkowski, w Butrynach - Franciszek Chyba, w Gietrzwałdzie, Nagladach i Worytach – Augustyn Klimek, w Rożnowie – Robert Kuhnke.

Następnie 23 czerwca 1920 r. wydano zezwolenie na otwarcie szkół polskich: w Kronowie z nauczycielem Konradem Luknerem, w Bredynkach z Franciszkiem Szczepańskim, w Sząbruku ze Stanisławem Zawitajem. Następnie w Rożnowie zmieniono nauczyciela, którym został Jan Sulikowski. Szkoły w Pluskach z nauczycielem Marianem Karaśkiewiczem i w Lamkówku z nauczycielem Konradem Luknerem powołano dopiero 1 lipca 1920 roku, a zezwolenie na otwarcie szkoły w Raszągu, gdzie uczył Andrzej Maćkowiak, wydano 5 lipca 1920 r.

W Rożnowie szkoła znajdowała się w mieszkaniu działacza plebiscytowego, Wiktora Kuhna. Jak wspominała Otylia Teszner-Grotowa w izbie gromadziła się zawsze spora gromadka dzieci. Uczęszczały do niej dzieci Kołodziejskich, Ruchów, Halmannów Kempów, Tesznerów, Kuhnów. Lekcje śpiewu prowadziła Rozalia Sowa. Często organizowano wycieczki i spotkania ze starszą młodzieżą.

Poza szkołami polskimi w podolsztyńskich wsiach powołano także przedszkola nazywane tu ochronkami. Pierwsze powstało już 1 maja 1919 roku w Olsztynie. Prowadziła je Stanisława Zakrzewska. Poza Olsztynem ochronki istniały w Gutkowie, Likusach, Gryźlinach, Dorotowie, Dywitach. Rożnowie, Dajtkach, Kronowie i Stawigudzie. Ich organizacją z ramienia Komisji Szkolnej zajmowała się Anna Łubieńska.

NIEMCY UTRUDNIALI PRACĘ

Powstałe przed plebiscytem polskie szkoły nie miały oddzielnych programów nauczania. Nauczyciele prowadzili lekcji w oparciu o własne doświadczenie oraz na podstawie instrukcji i wytycznych, jakie obowiązywały w Wielkopolsce. Poza zajęciami dzieci, jak to miało miejsce w Gietrzwałdzie, przygotowywały wieczornice z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Często urządzano wycieczki, m. in. do Wrzesiny, gdzie uczestników wycieczki podejmował ks. Karol Langwald.

Liczba uczniów w każdej ze szkół polskich wzrastała. Naukę w nich rozpoczęło 544, a w ostatnich dniach przed ich zamknięciem uczyło się 978 uczniów. W niektórych wsiach, jak w Barczewku, Pluskach, Worytach liczbę dzieci podwojono.

Niemcy wciąż utrudniali pracę polskich szkół. Gdy Komisja Międzysojusznicza nakazywała udostępnienie klas lekcyjnych, to usuwali z nich ławki i tablice. Jak i te środki okazały się mało skuteczne, to władze rejencji olsztyńskiej dwanaście dni wcześniej niż zwykle, już 17 czerwca 1920 roku, ogłosiły wakacje, a nie 29 czerwca, jak w poprzednich latach. Wcześniejsze rozpoczęcie wakacji w 1920 r. uzasadniono potrzebą pomocy młodzieży szkolnej przy żniwach. Równocześnie nauczyciele niemieccy próbowali wywierać presję na polskie szkoły, aby w nich również przerwano naukę. Zarządzeniom trzeba było się podporządkować. Nauczyciele polscy pozostali jednak w tych wsiach do samego głosowania. Prowadzili zajęcia z młodzieżą starszą i na ile to było możliwe, zabiegali o polskie głosy w plebiscycie.

JAN CHŁOSTA

eprasa.pl ec05faf7fc

Krzyżówka klasyczna z hasłem

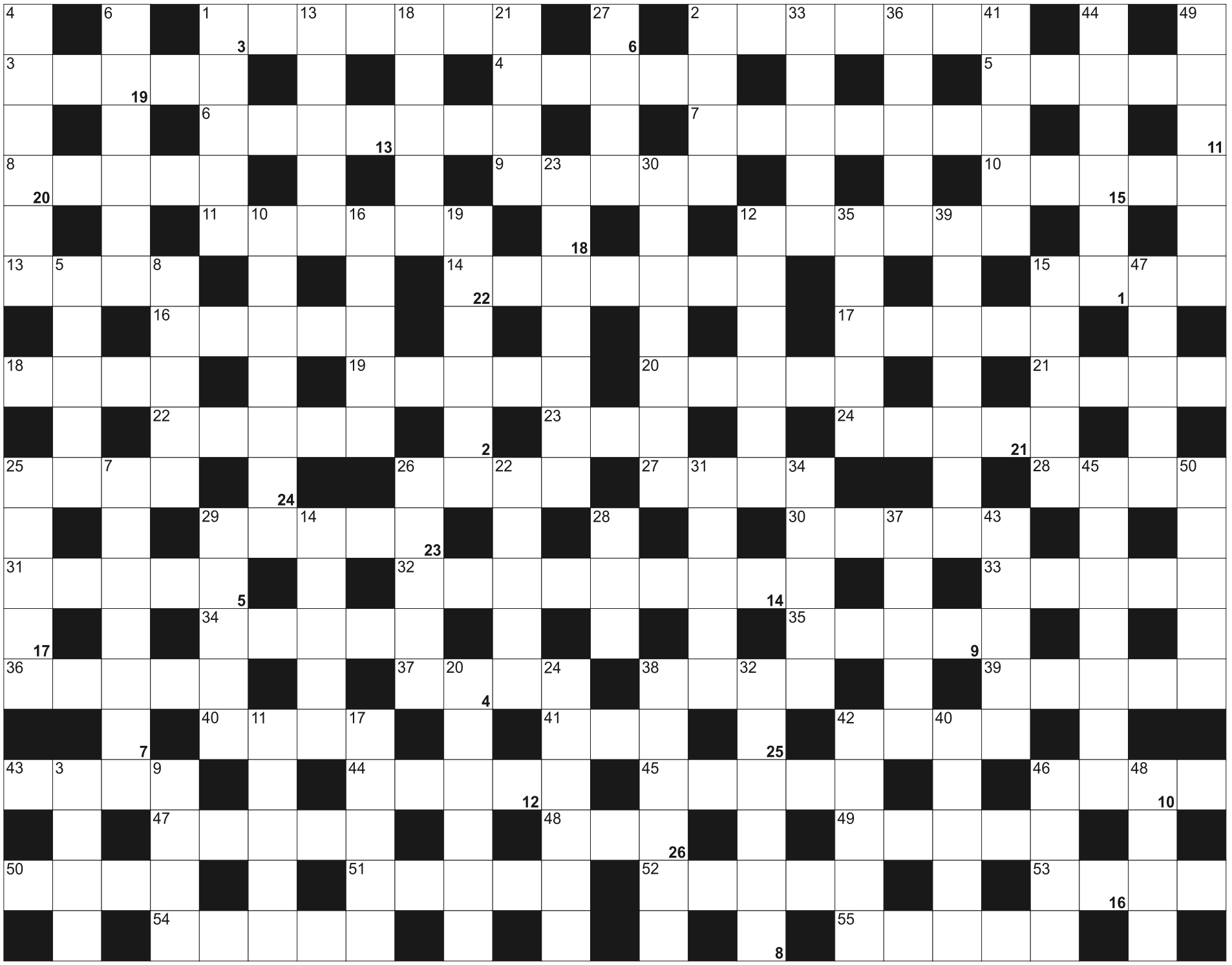

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10	11		12	13	14		15	16	17	18	19		20	21
	22	23	24	25	26																			

POZIOMO: 1) mieszkanka Włoch; 2) element wszczepiany do organizmu; 3) potocznie o Górach Izerskich; 4) monety; 5) w godle Polski; 6) krótka informacja, notka; 7) słynna depresja na Pustyni Libijskiej, 133 m ppm; 8) sztuczki iluzjonisty; 9) broń kusznika; 10) piękny, rasowy koń; 11) starogrecka odmiana liry; 12) autor "Tanga" i "Emigrantów"; 13) duchowieństwo; 14) kluski z kapustą; 15) gruba kość; 16) wulkan, szczyt górski na Hockaido w Japonii; 17) kubański taniec; 18) zdanie, opinia; 19) Erik, kompozytor baletu "Parade"; 20) niebieska ważka; 21) rosną pod nosem; 22) nasz południowy sąsiad; 23) "ulica" w języku francuskim; 24) ciągnik czeskiej produkcji; 25) duety, tańczą na parkiecie; 26) gęste zarośla w Afryce; 27) dawne narzędzie żniwiarza; 28) przepływa przez Florencję; 29) kraj z Damaszkiem; 30) piaszczysta wzdłuż morza; 31) Ferenc, sławny węgierski kompozytor; 32) roszpunka; 33) marka japońskich samochodów; 34) państwo z Moskwą; 35) Haszek i Szwejk; 36) afrykańska antylopa grzywiasta; 37) Armstrong, astronauta amerykański; 38) komedia w trzech aktach Gabrieli Zapolskiej; 39) miasto w stanie Alaska, na Wyspie Baranowa; 40) pensja żołnierza; 41) latający spodek; 42) hokejowy na lodzie; 43) cicha - brzegi rwie; 44) jednostka walutowa Mauretanii; 45) imieniny obchodzi 27 marca i 3 sierpnia; 46) dawna nazwa brązu; 47) nastrojowy poeta; 48) przeczenie; 49) słynny płaskowyż w Peru; 50) dwumasztowy żaglowiec rejowy; 51) David ... George, brytyjski premier 1916-1922; 52) ciastko z orzechów i miodu; 53) otacza posesję; 54) chorwacki wermut; 55) zanurzona w elektrolicie

PIONOWO: 1) rezultat; 2) kawa rozpuszczalna; 3) płynie przez Kościan; 4) przed sobotą; 5) atrybut marszałka sejmu; 6) ze stolicą w Belmopan; 7) imię Petru; 8) prawnicy zatrudnieni w firmie; 9) wodorosty; 10) odmiana jabłek; 11) statek podwodny; 12) cukierek miętowy; 13) ośmiu muzyków; 14) zupa z kury; 15) zimowe legowisko niedźwiedzia; 16) Walter, pisarz "Alfabetyczna Afryka", "Jakie to niemieckie"; 17) klub sportowy z Pragi; 18) na rzece lub na skrzyżowaniu; 19) pasmo górskie w Tien-szanie; 20) Thomas Alva, wynalazca żarówki; 21) dawne liczydło; 22) japońska potrawa z ryby i ryżu; 23) jezioro w Borach Tucholskich; 24) stolica i port w Angoli; 25) Po dla chemika; 26) znak zodiaku; 27) symbol dodawania; 28) kraj z Pretorią i Kapsztadem; 29) marszałkowska lub pożarna; 30) nadpsuty owoc; 31) błędny na bagnach; 32) barwa o odcieniu pomiędzy niebieskim i fioletowym; 33) Jackson, reżyser "Władcy pierścieni"; 34) był nim Winnetou; 35) dzieło malarza; 36) opracowanie utworu muzycznego; 37) odebrała Oscara za piosenkę "Skyfall"; 38) cieśnina oddzielająca wyspę Wight od W. Brytanii; 39) rosyjskie muzeum w Petersburgu; 40) dawna stolica imperium Inków; 41) czwarty, najmłodszy, wiek wczesnej jury; 42) diabeł morski; 43) konserwatywny anabaptysta; 44) solenizant z 5 stycznia i 2 lutego; 45) szczelina; 46) kuzyn karpia, klepiec; 47) As jako pierwiastek; 48) rosyjskie imię męskie; 49) lazur; 50) lęk, niepokój

eprasa.pl ec05faf7fc

BIURO OGŁOSZEŃ

przy ul. Partyzantów 28 w Olsztynie pracuje zdalnie.

#ZOSTAŃ WDOMU

89 539-74-80
89 539-74-81
89 539-74-82

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

NADAJ OGŁOSZENIE, KONDOLENCJE, NEKROLOG NIE WYCHODZĄC Z DOMU!

ZWIERZĘTA

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WIERCINY.SPRZEDAM tanio wyposażone mieszkanie pow. 64m2, 2-pok tel.791-923-872

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

sprzedam
wynajmę
zamienię
SZUKAJ na
dom wm.pl

PRACA

dam pracę

BUDOWLANO -remontowe -gospodarcze tel.602860750

CIEŚLĘ, Murarza, Pomocnika możliwość zakwaterowania, 501-481-210

MECHANIKA samochodów osobowych i dostawczych zatrudnię, 604272384

ZATRUDNIĘ od zaraz małżeństwo lub parę do pracy na posesji i w domu. Mieszkanie plus pensja , tel 604555089, 508961497

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY. 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

BUDOWLAŃCA, pomocnik, 503-092-068

HYDRAULICY, 501-209-794

MALOWANIE, 782-404-688

POLBRUK, 602-401-309

BIZNES

POŻYCZKI 89-534-06-73

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe, kominkowe, tel. 89-513-15-60, 605-048-075

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

maszyny rolnicze

SPRZEDAM:OPONY ROLNICZE DO KOMBAJNÓW, CIĄGNIKÓW, PRZYCZEP, SPRZĘTU BUDOWLANEGO.TEL.505-212-810

produkty rolne

KUPIĘ:ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR.Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI:zboża paszowe, konsumpcyjne.TEL.606-505-511

SPRZEDAM
WYNAJMĘ
ZAMIENIĘ
SZUKAJ NA
dom.wm.pl

25211otbp-d-M

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

Centralne Biuro Ogłoszeń
Olsztyn, ul. Partyzantów 28
tel. (89) 539-74-80; (89) 539-74-82
fax (89) 539-74-88
czynne pn.-pt. 9.00-17.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90
czynne pn.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11
czynne pn.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-14.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50
czynne pn.-pt. 8.15-17.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31
czynne pn.-pt. 8.00-15.00, soboty nieczynne

Morąg, ul. 11 Listopada 2 (budynek Poczty i TP)
tel./fax (89) 757-28-91
czynne pn.-pt. 10.00-16.00, sob. 9.00-14.00

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51
czynne pn.-pt. 9.00-16.00, soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 519-22-01
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. 8.00-14.00

Ogłoszenia drobne zamieszczone w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM" ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM" oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-ag-M

eprasa.pl ec05faf7fc

31419opb1-a -C

3 maja 2020 r. w wieku 83 lat zmarła
moja Droga Mama i nasza Ciocia

prof. dr hab. **Jadwiga Batura**

długoletni wykładowca i pracownik naukowy
Wydziału Nauki o Żywności Uniwersytetu
Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
9 maja 2020 r. o godz. 13.00 Mszą Świętą
w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny
Saletyńskiej przy ul. Morskiej,
po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążeni w smutku syn i pozostała rodzina

162720opb1-A-G

Można odejść na zawsze, by stale być blisko

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 1 maja 2020 r. zmarła nasza kochana
Mama, Babcia i Siostra

ś. † p.

Elżbieta Klara Jankiewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
8 maja 2020 r. o godz. 13.00
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

162620opb1-A-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 4 maja 2020 r. odszedł do Domu Ojca
Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p.

Henryk Gisicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
8 maja 2020 r. o godz. 13.00 Mszą Świętą
w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa
przy ul. Kopernika.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Wdzięczna Bogu za Dar Jego Życia rodzina

163620opb1-A-G

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 4 maja 2020 r. odeszła od nas nasza kochana
Mama, Teściowa, Babcia,
Prababcia, Praprababcia i Ciocia

ś. † p.

Jadwiga Rudzka

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się
8 maja 2020 r. o godz. 13.00
Mszą Świętą Żałobną w bazylice mniejszej
pod wezw. św. Jakuba (katedra),
skąd nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku rodzina

163220opb1-A-G

Koleżance **Dorocie Muraszko**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
koleżanki i koledzy ze Składu Olsztyn

161420opb1-A-G

Asi i Andrzejowi Łuczakom
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy i Teściowej

składają przyjaciele ze Starych Butów
Nasze myśli są przy Was w tych trudnych chwilach.

161820opb1-A-G

Pani **Ewie Lisowskiej i Rodzinie**
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci Męża

Wacława Lisowskiego

składają
Teresa i Roman Kuczyńscy

162420opb1-A-G

Życie człowieka jest jak płomień świecy. Wystarczy podmuch wiatru żeby je zgasić
Wyrazy współczucia
koleżance **Elżbiecie Budrejko**
z powodu śmierci

Mamy

składają dyrekcja szkoły oraz koleżanki i koledzy
z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Olsztynie

162020opb1-A-G

Koledze **Waldemarowi Bukowskiemu**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
koleżanki i koledzy z pracy

163020opb1-A-G

Pani **Marcie Rosińskiej**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają
Dyrektor i pracownicy
Przedszkola Miejskiego nr 2 w Olsztynie

162820opb1-A-G

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl Całodobowe przewozy zmarłych
614619opb1-a -K

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
Pomożemy Ci godnie pożegnać
dawniej market
OLSZTYN
ul. Lengowskiego 18-20, tel. 89 535-53-00
BISKUPIEC
ul. Armii Krajowej 4, tel. 89 715-20-93
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
614219opb1-a-K

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 16.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego do godz. 16.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 16.00
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
BIURO OGŁOSZEŃ OLSZTYN PRACUJE ZDALNIE
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 do 16.00.
Kontakty: 89 539 74 80, 89 539 74 81, 89 539 74 82
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
BIURO OGŁOSZEŃ ELBLĄG PRACUJE ZDALNIE
od poniedziałku do piątku w godz. 08.00 do 16.00.
Kontakty: 55 236 18 02, 604 408 305
28919opb1-C-K

eprasa.pl ec05faf7fc

UCHWYCONE W SPORTOWEJ MIGAWCE (7)

HISTORIA\\\ Dzisiaj znowu przypomnimy piękne czasy Stadionu Leśnego, a poza tym kim był Pele, kiedy Warmia awansowała do II ligi, kto w sezonie 1992/93 został najlepszym ligowym siatkarzem w Polsce, a w 1998 warmińsko-mazurskim Trenem Roku.

Lata 70. ubiegłego wieku: przemarsz młodzieżowej orkiestry po bieżni olsztyńskiego Stadionu Leśnego

Rys. Zbigniew Piszczako

Dzisiaj na pozostałościach po Leśnym biegają jedynie dziki

W 1970 roku Pele poprowadził piłkarską reprezentację Brazylii do mistrzostwa świata

W 1997 roku Warmia Olsztyn pod kierunkiem trenera Jerzego Budziłka awansowała do II ligi (dzisiejsza pierwsza). Niestety, olsztynianie zajęli 16. miejsce (na 18 zespołów) i spadli do III ligi

W sezonie 1992/1993 Arkadiusz Wiśniewski z AZS Olsztyn został uznany za najlepszego siatkarza ligi

Bal Sportowca: nagrodę losuje Mieczysław Nowak, szkoleniowiec piłkarzy ręcznych Warmii, Trener Roku 1998

eprasa.pl ec05faf7fc

NIEOFICJALNIE: ŚRODKOWY W AZS

SIATKÓWKA\\\ Mimo że na rynku transferowym w PlusLidze oficjalnie panuje głównie cisza, to co rusz zdarzają się jakieś „przecieki", które później są potwierdzane przez kluby. Na takie potwierdzenie musi poczekać np. nowy nabytek Indykpolu AZS.

Najpierw przedłużenie kontraktu na nowy sezon z argentyńskim trenerem Danielem Castellanim, a niedawno zrobienie takiego samego kroku z niderlandzkim przyjmującym Robbertem Andringą (dla którego sezon 2020/21 będzie już czwartym w olsztyńskich barwach!) — oto dwie decyzje kadrowe, które Indykpol AZS zdążył już ogłosić po przedwczesnym zakończeniu rozgrywek 2019/20. A jeśli dodamy do tego, że ważne umowy z kortowskim klubem nadal mają Wojciech Żaliński, Mateusz Poręba, Remigiusz Kapica i Dawid Sokołowski, to — jak łatwo obliczyć — oficjalny „stan posiadania" w Indykpolu AZS na razie zamyka się na pięciu siatkarzach oraz szkoleniowcu.

JAK UDAŁO NAM SIĘ NIEOFICJALNIE DOWIEDZIEĆ, KLUB Z OLSZTYNA PODOBNO POZYSKAŁ JUŻ KOGOŚ NA MIEJSCE ZWOLNIONE PRZEZ SEYEDA MOUSAVIEGO. PRZYPOMNIJMY: ZNAKOMITY IRAŃSKI ŚRODKOWY, KTÓRY WYGRAŁ W CUGLACH RANKING NAJLEPSZYCH BLOKUJĄCYCH PLUSLIGI, PO SEZONIE SPĘDZONYM W INDYKPOLU AZS, POSTANOWIŁ ODEJŚĆ Z OLSZTYNA.

Powód? Prozaiczny i w pełni zrozumiały: pieniądze. Po prostu, Mousavi chciałby zarabiać więcej niż w stolicy Warmii i Mazur byliby w stanie mu zapłacić. I można być pewnym, że chętnych do zatrudnienia tak klasowego środkowego na pewno nie zabraknie. Mimo że większość pogłosek łączy Irańczyka z przenosinami do Jastrzębskiego Węgla, to taki ruch wcale nie jest jednak przesądzony. Jako, że w nadchodzącym sezonie klub ze Śląska może mieć kłopot z limitami (maksymalnie trzech obcokrajowców na boisku), to wśród prawdopodobnych nowych pracodawców Mousaviego wymienia się także (oczywiście, podobno) Aluron Wartę Zawiercie i Cerrad Czarnych Radom.

Fot. cev.eu

Reprezentant Ukrainy Dmytro Tieriomienko (nr 8) ma w nowym sezonie grać w Indykpolu AZS

I tak płynnie przechodzimy do... „dziury" na środku siatki, którą — po odejściu Seyeda Mousaviego — miałby zapełnić inny klasowy środkowy. Mowa o 33-letnim Dmytro Tieriomience (200 cm wzrostu) z francuskiego Tours VB, który podobno podpisał już kontrakt z Indykpolem AZS, tyle że na razie klub wstrzymuje się z ogłoszeniem transferu. Dodajmy: bardzo solidnego transferu, bo Tieriomienko to znany na arenie międzynarodowej siatkarz, jeden z podstawowych zawodników reprezentacji Ukrainy, która była jedną z rewelacji zeszłorocznych mistrzostw Europy. Przypomnijmy, że Ukraińcy — z Tieriomienko w składzie — po grupowych wygranych z Czechami, Czarnogórą (po 3:1) i Estonią (3:0) oraz porażkach z Holandią i... Polską (po 0:3), nie tylko wywalczyli awans do 1/8 finału ME, ale tam niespodziewanie wyeliminowali Belgów, wyciągając wynik na ich terenie (w Antwerpii) z 1:2 do 3:2 w setach! Ba, w walce o półfinał Ukraina napędziła sporo strachu Serbom, przegrywając z faworytem dopiero po tie-breaku.

W ostatnich dwóch sezonach Dmytro Tieriomienko grał w Tours VB, z którym w zeszłym roku wywalczył krajowy dublet (mistrzostwo i Puchar Francji), a w tym sezonie — do momentu przerwania rozgrywek Ligue A z powodu pandemii koronawirusa (czyli po 24 z 26 kolejek fazy zasadniczej) — był na czele ligowej tabeli. We Francji medali za sezon 2019/20, tak jak w Polsce, nie przyznano, jednak Ukrainiec trafił do drużyny gwiazd ekstraklasy. Tieriomienko zakończył rozgrywki z dorobkiem 244 punktów w 24 meczach, z czego 163 pkt zdobył atakiem (65 proc. skuteczności), 50 blokiem oraz dołożył do tego 31 asów serwisowych.

Dodajmy, że w rankingu najlepszych środkowych Ligue A reprezentant Ukrainy zajął pierwsze miejsce, wyprzedzając znanego z występów w PlusLidze, Estończyka Ardo Kreeka (Paris Volley) oraz Słoweńca Dnijela Koncilję (AS Cannes VB). W czołowej dziesiątce znaleźli się jeszcze dwaj środkowi łączeni w tym okienku transferowym z polskimi klubami: 6. jest Estończyk Timo Tammemaa, też z Tours (Resovia Rzeszów?), a 9. — „polski" Kubańczyk David Fiel z Tourcoing (PGE Skra Bełchatów?).

A propos związków z Polską i PlusLigą — dwa lata temu Tieriomienko przeszedł do Tours prosto z Czarnych Radom, gdzie spędził sezon 2017/2018, grając w jednej drużynie m.in. z Wojciechem Żalińskim i Kamilem Droszyńskim.

WSZYSTKO WSKAZUJE NA TO, ŻE CAŁA TRÓJKA ZNÓW SPOTKA SIĘ W JEDNEJ DRUŻYNIE, TYLE ŻE TYM RAZEM BĘDZIE TO INDYKPOL AZS. ŻALIŃSKI MA ZA SOBĄ DEBIUTANCKI SEZON W OLSZTYNIE, A DROSZYŃSKI — KTÓRY W OSTATNICH DWÓCH SEZONACH BYŁ ZMIENNIKIEM GRZEGORZA ŁOMACZA W SKRZE — NIEOFICJALNIE JEST JUŻ PO SŁOWIE Z DZIAŁACZAMI Z KORTOWA.

A wracając do sezonu 2017/18, Tieriomienko rozegrał wówczas w Czarnych 31 ligowych spotkań, zdobywając w nich 269 pkt, w tym 46 blokiem i 47 zagrywką. W rankingu najlepszych zagrywających PlusLigi zajął wówczas wysokie, czwarte miejsce, tuż za Damianem Schulzem z Resovii, który podobno też w nowym sezonie zagra w Indykpolu AZS.

Przypomnijmy, że — według niepotwierdzonych jeszcze przez klub wieści — olsztyńską ekipę zasilą tego lata m.in. właśnie mistrz świata z 2018 r. Damian Schulz (30 lat, atakujący Resovii), wicemistrz Uniwersjady Jędrzej Gruszczyński (23 lata, libero Cuprum Lubin) oraz dwaj rozgrywający: wspomniany już mistrz świata i Europy kadetów z 2015, Kamil Droszyński (23, Skra Bełchatów) i Przemysław Stępień (26, ZAKSA Kędzierzyn; wychowanek Zrywu Volley Iława).

Dmytro Tieriomienko będzie drugim w historii ukraińskim siatkarzem, który zagra w AZS Olsztyn, bo tym pierwszym był w sezonie 2001/02 przyjmujący Serhij Żywołożnyj. To także szósty zagraniczny środkowy w olsztyńskich barwach, po Brazylijczyku Marcelo Hargreavesie (2009/10), Serbie Vladimirze Cediciu (2010/11), Finie Mattim Oivanenie (2013/14), Holendrze Thomasie Koelewijnie (2015/16), no i ostatnio — Seyedzie Mousavim z Iranu (2019/20).

• Jak donosi „Przegląd Sportowy", aż pięciu Polaków zgłosiło się do draftu ligi koreańskiej. Są to podwójny mistrz świata Dawid Konarski (ostatnio w Jastrzębskim Węglu), Michał Filip (Visła Bydgoszcz), Wojciech Włodarczyk (Czarni Radom) oraz dwaj byli atakujący Indykpolu AZS: Paweł Adamajtis i Bartosz Krzysiek. Łącznie o siedem wolnych miejsc będzie rywalizować aż 85 zawodników, w tym m.in. Irańczyk Amir Ghafour, Kanadyjczyk Gavin Schmitt czy „nasz "Jan Hadrava, który po czterech latach gry w Olsztynie, postanowił poszukać innych wyzwań.

Co ciekawe, przez pandemię COVID-19, w tym roku draft odbędzie się... wirtualnie. Zawodnicy przyślą klubom swoje najlepsze akcje, zapis z dwóch meczów, statystyki z ostatniego sezonu oraz kilka zdań autoprezentacji. Każdy z siedmiu wybranych siatkarzy może liczyć na kontrakt w wysokości 300 tysięcy dolarów oraz możliwość zarobienia dodatkowej 50-tysięcznej premii.

• Sensacyjny transfer w PlusLidze — podstawowy rozgrywający reprezentacji Polski, dwukrotny mistrz świata Fabian Drzyzga wraca do Polski i, po trzech latach zagranicznych występów, znów ma grać w Resovii Rzeszów, której barwy reprezentował już w latach 2013-17 (m.in. zdobywając mistrzostwo Polski). W minionym sezonie Drzyzga zdobył z Lokomotiwem Nowosybirsk mistrzostwo Rosji Jest to o tyle zaskakujący ruch, że wcześniej Resovia przedłużyła kontrakt z Marcinem Komendą, a do Rzeszowa ma również wrócić Paweł Woicki, przez parę ostatnich sezonów ostoja Indykpolu AZS. W tej sytuacji mówi się, że Komenda zostanie wypożyczony do jakiegoś innego klubu PlusLigi.

Do polskiej ekstraklasy wraca też inny reprezentant kraju Mateusz Bieniek — środkowy włoskiego Cucine Lube Civitanova ma zostać wypożyczony na najbliższy sezon do PGE Skry Bełchatów. Z kolei z Bełchatowa za granicę udaje się podobno Artur Szalpuk, który ma zasilić rosyjskie Biełogorie Biełgorod.

pes

eprasa.pl ec05faf7fc

NOWY MACBOOK PRO

Oto i on. Nowy 13-calowy MacBook Pro. Można otwierać szampana, bo wreszcie z normalną klawiaturą. Poza tym jest bardzo... tak sobie. Mamy dwa podstawowe warianty. Pierwszy ma czterordzeniowy (w końcu) procesor Intel Core i5 1,4 GHz (Turbo Boost do 3,9 GHz). Z 8. generacji. Do tego grafika Intel Iris Plus 645. Do tego 8 GB pamięci RAM (LPDDR3 2133 MHz) i dysk SSD 256 GB. Wyceniony na 6499 zł. Lepiej jest jednak dopłacić do wariantu z Core i5 2,0 GHz (Turbo Boost do 3,8 GHz) 10. generacji i 16 GB pamięci RAM (LPDDR4X 3733 MHz). Z dyskiem 512 GB robi się 9899 zł. Ekran ma rozdzielczość 2560x1600 pikseli. Kolejny argument za droższą opcją? W tańszej są tylko dwa gniazda Thunderbolt 3. W droższej cztery i touchbar ze skanerem linii papilarnych. Choć oczywiście zawsze można dokupić przejściówkę i zwiększyć liczbę portów. Wyjdzie taniej. Ale niekoniecznie opłacalnie w końcowym rozrachunku.
W kwestii opłacalności i tak wypada zaznaczyć, że praktycznie jej tu nie ma. Nawet najdroższy wariant 13-calowy (ponad 18 tys. zł) będzie gorszy od 16-calowego brata. Co więcej – nie ma tu nawet opcji dokupienia sześcio- i ośmiordzeniowych procesorów. Ale jest za to normalna klawiatura Magic Keyboard. Żegnamy fatalną motylkową. To był niewypał.

NAJWIĘKSZA INWESTYCJA TECHNOLOGICZNA W HISTORII POLSKI

Microsoft zainwestuje w Polsce miliard dolarów. Ogłosił partnerstwo z polską Chmurą Krajową, powołaną przez PKO BP i PFR. Inwestycja to m.in. stworzenie w naszym kraju nowoczesnego centrum danych — pierwszego w Europie Środkowo-Wschodniej. Inwestycję w całości pokrywa Microsoft. Oprócz budowy centrum środki zostaną przeznaczone na wyszkolenie 150 tys. pracowników i studentów. Nie będzie też zwolnień podatkowych ani dotacji przy inwestycji.
Mark Loughran, dyrektor generalny Microsoft Polska, stwierdził, że nasz kraj może być technologicznym sercem Europy. Centrum ma powstać w Warszawie albo w okolicy. Jest już kilka koncepcji. Inwestycja zostanie podzielona na trzy części. Ważne jest wybudowanie infrastruktury. Ale liczy się też podnoszenie kompetencji cyfrowych w branży IT (szkolenia dla programistów, inżynierów, architektów i programy certyfikacji) oraz adopcja chmury, czyli program dla tych, którzy już przenoszą się do chmury albo rozważają taką opcję. Podkreśla się też znaczenie tej współpracy dla małych i średnich firm. Inwestycja ma im pomóc w zwiększeniu konkurencyjności i przyspieszaniu wzrostu. Jeśli inwestycja ruszy szybko, to może być szansą na podratowanie gospodarki po koronawirusie.

LG VELVET Z KOLEJNYMI DANYMI

Każdy, kto śledzi rynek smartfonów, wie, że LG radzi sobie na nim coraz gorzej. Nie będzie choćby G9. Tak samo niewiadomą jest, co dalej z linią V. Ale nowy smartfon powstanie. LG Velvet ma być odpowiedzią na potrzebę klientów z mniej zasobnym portfelem. Nie przypadnie jednak do gustu tym, którzy wolą mniejsze telefony, bo przekątna to 6,8 cala o proporcjach 20,5:9, więc dosyć nietypowo. Rozdzielczość? Full HD. Trochę słabo. Ekran ma być zaokrąglony i płynnie przechodzić w bryłę. Do tego norma IP68. Front telefonu to symetryczne ramki z ukrytym na górze aparatem o rozdzielczości 16 Mpx. Na szczęście znajdziemy tu też głośniki stereo. Sercem telefonu będzie Snapdragon 756G z obsługą sieci 5G. Do tego wsparcie 8 GB pamięci RAM. Na dane 128 GB (rozszerzalny przez karty microSD). Bateria to 4300 mAh. Całkiem niezła specyfikacja, choć oczywiście średniopółkowa. Z tyłu potrójny aparat — główny ma 48 Mpx uzupełniony o 8 Mpx z obiektywem szerokokątnym i zyskujący popularność skaner głębi (5 Mpx). W sieci znajdziemy już film z LG Velvet w roli głównej. Dzięki temu dowiedzieliśmy się, że smartfon ma mieć wejście słuchawkowe. Będą cztery warianty kolorystyczne: biały, ciemnoszary, zielony i w gradiencie. Do smartfona będzie można dokupić etui zawierające drugi ekran — już to wcześniej widzieliśmy. Nie znamy tylko ceny. Ale powinna być atrakcyjna w średniej półce cenowej.

WWDC W SIECI

To już oficjalna informacja. WWDC 2020 odbędzie się w sieci. O tym, że coroczna konferencja Apple nie odbędzie się w klasycznej formie, wiedzieliśmy od dawna. Znaliśmy tylko datę — jak zwykle czerwiec. Teraz poznaliśmy jednak szczegóły. Tegoroczne WWDC rozpocznie się 22 czerwca i potrwa cały tydzień. Panele i prelekcje będą prowadzone za pośrednictwem aplikacji Apple Developer lub specjalnie przygotowanej do tego strony. Dla uczniów i studentów będzie też zorganizowany konkurs Swift Student Challenge, gdzie będą mogli się pochwalić swoją twórczością przygotowaną w Swift Playground. Oczywiście nie zabraknie też tego, co chyba najważniejsze dla klientów — prezentacji nowych wersji oprogramowania dla iPhonów, iPadów i komputerów Mac. Mowa o iOS14, iPadOS14 i macOS 10.16. Póki co nie wiadomo tylko czy wszystkie aktywności będą dostępne dla każdego, czy może jakaś ich część nie będzie zarezerwowana tylko dla deweloperów.

Oprac. Paweł Jaszczanin

eprasa.pl ec05faf7fc

ODKROIĆ SWÓJ KAWAŁEK RYNKU

REALMI CHCE BYĆ KRÓLEM ŚREDNIAKÓW. WIDAĆ TO BYŁO JUŻ W MODELU 6I, ALE TUTAJ WRAŻENIE TYLKO SIĘ POTĘGUJE. NIE ZABRAKNIE TEŻ PORÓWNAŃ DO XIAOMI REDMI NOTE 8 PRO, BO W PEWNYM SENSIE SĄ TO... BLIŹNIAKI. CO WYBRAĆ W TEJ CENIE?

Fot. Paweł Jaszczanin

Sprzęt do testów dostarczył przedstawiciel marki Realme

Realme 6 nie jest królem wydajności, ale kłamstwem byłoby stwierdzenie, że tnie się na każdym kroku. W nakładce zdarzają się jednak przycięcia animacji. Wszystko działa w miarę płynnie, ale jednak gorzej od Redmi Note 8 Pro. Pierwsze porównanie za nami.

POCHWALMY

Chyba największym plusem (ku mojemu zdziwieniu) jest bateria. To w zasadzie podwójne zdziwienie, bo nie dość, że mniejsza, niż w modelu 6i, gdzie było 5000 mAh (tu 4300), to jeszcze pozwala na dwa dni solidnej pracy. Nie mówię o graniu po 10 godzin dziennie, ale mimo wszystko solidnej pracy. A jeśli już bateria nam padnie, to w pudełku znajdziemy 30 W ładowarkę. Brawo. Chciałoby się to częściej oglądać u innych producentów.

Mimo wszystko pochwalę design, choć szału nie ma. To jednak nie jest wina Realme, ale w zasadzie wszystkich producentów. Telefony po prostu nudno wyglądają.

DESIGN OPISAŁBYM WIĘC SŁOWEM „SCHLUDNE". TO W ZASADZIE KOPIA ROZWIĄZAŃ INNYCH CHIŃSKICH SMARTFONÓW, ALE NIE POWIEDZIAŁBYM, ŻE REALME 6 JEST BRZYDKI. MOŻE SIĘ SPODOBAĆ, A WYKONANIE STOI NA WYSOKIM POZIOMIE. BARDZO DOBRZE LEŻY W DŁONI.

Front nie jest zaokrąglony, więc momentami pojawia się jakaś ostrzejsza krawędź, ale to w niczym nie przeszkadza. Pochwalić należy też zabieg stylistyczny z tyłu — choć w modelu 6i był bardziej z efektem „wow". Mamy więc załamujące się światło i błyszczącą powierzchnię, która zbiera odciski palców szybciej niż policja. Ale wygląda ciekawie.

Co do palców — mamy tu czytnik linii papilarnych schowany pod przyciskiem bocznym. Działa świetnie i bardzo mi się podoba, że nie ma go w ekranie.

SKRYTYKUJMY

Jesteś melomanem? Nie spodoba ci się Realme 6. Z kilku powodów. Telefon gra średnio na głośniku — bo mamy tu jeden głośnik mono, co mnie niezmiernie dziwi. Nawet na słuchawkach (jest obecne gniazdo mini-jack) jest przeciętnie. Długo wahałem się, czy ekran powinien trafić do wad, czy może do zalet. Umieściłem go jednak w wadach, bo trochę mnie zawiódł, ale nie można go skreślić jednoznacznie. Niektórym w ogóle nie będzie przeszkadzał. Dlaczego więc tutaj trafił?

Ma 6,5 cala i rozdzielczość 1080x2400 pikseli z zagęszczeniem 405 punktów na cal. Matryca IPS TFT.

NA PAPIERZE WSZYSTKO WYGLĄDA DOBRZE. ZWŁASZCZA GDY DODAMY NAJWIĘKSZĄ ZALETĘ, CZYLI 90 HZ ODŚWIEŻANIE EKRANU. W TYM PRZYPADKU ODŚWIEŻANIE JEST JEDNAK MOCNO „GADŻECIARSKIE", BO NIE REKOMPENSUJE TEGO, CO SŁABE W EKRANIE — NAWET WOKÓŁ FRONTOWEGO APARATU POJAWIA SIĘ LEKKIE SZARE POLE.

Jasność jest okej, ale też bez szału, a poza tym wahnięcia kontrastu. I to dosyć mocne.

Aparat ma cztery obiektywy. Od góry – 8 Mpx (szerokokątny 119 stopni), 64 Mpx w drugim oczku, trzecie to obiektyw do portretów i na samym dole Makro (oczywiście sztuczne). Nie ma tu optycznej stabilizacji (to akurat normalne), ale cyfrowej też brak — ma przyjść w aktualizacji. Wygląda to słabo, choć same odwzorowanie kolorów czy zdjęcia wyglądają dobrze. Wystarczy dopracować oprogramowanie i powinno być lepiej. Najgorzej jest przy słabym oświetleniu. Szumy porażają.

BLIŹNIAKI

Testowany model ma 8 GB pamięci RAM i 128 GB przestrzeni na dane użytkownika. To dobra konfiguracja. W tym miejscu warto wyjaśnić skąd te często porównania do Redmi Note 8 Pro. W przypadku Realme mamy rozdzielczość 1080x2400, a w Note 8 Pro 1080x2340. W obu telefonach mamy ten sam procesor — Helio G90T. W Note 8 Pro jest 6 GB RAM. To jedna ze znaczących różnic. Ale i tak w płynności trochę lepiej wypada Note 8 Pro. Baterie też są podobne — 4500 mAh w Note 8 Pro i 4300 mAh w Realme 6. Design? Też podobny — z tyłu praktycznie ten sam układ aparatów (a nawet specyfikacja). Front jest trochę inny, bo w Xiaomi mamy łezkę skrywającą aparat, a w Realme wycięcie znane choćby z Samsungów. Przeciwnicy notchów w telefonach (których jest chyba więcej niż zwolenników) będą za opcją Realme.

PODSUMOWANIE

Cena to 1299 zł za wersję z 8 GB RAM i 128 GB na dane. Powiedzmy, że jest okej, ale jednak mogłoby być taniej. Note 8 Pro jest 100 zł tańszy.

W TEJ PÓŁCE CENOWEJ ROBI SIĘ CIEKAWIE, BO JEST W CZYM WYBIERAĆ. KONKURENCJA JEST DOBRA DLA KLIENTÓW, A REALME CHCE MOCNO ZAAKCENTOWAĆ SWOJĄ OBECNOŚĆ NA RYNKU.

Wejście do Polski jest dobrze zaplanowane — jesteśmy fanami Xiaomi, które z roku na rok drożeje. Lukę może wypełnić właśnie Realme. Pytanie tylko, czy zaufają mu klienci.

Paweł Jaszczanin
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl ec05faf7fc